№ 24. Kraków, 31 Stycznia — Środa. Rok 1883.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje sie tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegaja opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „NOWEJ Reformy“, Księgarnia K. Bartoszewicza. Skład cygar F. Grigara, Handel Nowakowskiéj, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delonga i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara: — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Sp.; — **W Tarnopolu** księgarnia A. Królikowskiego: — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) — **W Paryżu** księgarnia Luxemburgska 25 — rue M. le Prince

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne odnowienie przedpłaty, która wynosi:

W miejscu	**1** złr.	**80** c.
Z odnoszeniem do domu	**2** „	**10** „
Z przesyłką pocztową	**2** „	— „

***Kraków,** 30 stycznia.*

Smutne nadchodzą wiadomości z powodu rozpoczęcia wykładów literatury polskiej przez p. Wierzbowskiego w języku rosyjskim w sercu Polski — w Warszawie. Skoro p. W. powziął zamiar wyłamania się z pod rygoru opinii publicznej, która uznała za rzecz niegodną Polaka przyjęcie katedry literatury polskiej z wykładem rosyjskim, prasa polska długo i cierpliwie ostrzegała go bratniem napomnieniem wyrażając nadzieję, że wyrzecze się on pod wpływem szlachetnego natchnienia wykonywania haniebnego urzędu. P. Wierzbowski zawachał się na chwilę. Ani szczere jednak rady, ani uczciwe napomnienia nie zdołały go powstrzymać na fatalnej drodze zaparcia się jasnych narodowych sztandarów. Nie była mu miłą godność polska, nie był mu miły szacunek narodu — p. W. lepsze swe natchnienia oddał na łup przemocy wrogów naszych. Nie wystarczyło mu siły, aby z godnością doszedł do grobu, dał się skusić, uległ i stał się powolnem narzędziem bezprawia takiego diejatiela, jak Apuchtin, którym sami Rosyanie pogardzają. Pan Wierzbowski z własnej więc woli przestał należeć do społeczeństwa polskiego. Smutnym jest upadek jednostki; możnaby to jednak przeboleć, gdyby czyn p. W. nie był obelgą i prowokacyą uczucia polskiego — gdyby nie pociągał za sobą smutnych następstw dla młodzieży i całego kraju. Przebieg całej sprawy tak opisuje jeden z naszych korespondentów warszawskich:

„Chęć zaszczytów i orderów rosyjskich przemogła w p. Teodorze Wierzbowskim. Dnia 27 b. m. o godzinie 10 przed południem pod opieką policyi, chyłkiem jak zbrodniarz jaki, dostał się do ósmego audytoryum i wobec pustych ławek wygłosił swą wstępną prelekcyę o literaturze polskiej po rosyjsku. O treści wykładu nie mogę wam donieść, znajdowało się bowiem na nim tylko dziewięciu słuchaczów — Rosyan i grono profesorów z Apuchtinem i rektorem Błagowieszczeńskim na czele.

Młodzież akademicka postanowiła zamanifestować przekonania swoje i zaznaczyć dobitnie polskie stanowisko. Pierwotnie postanowiono tłumnie się zebrać na ową lekcyę wstępną i po odezwaniu się p. Wierzb.: *Miłostiwyje gasudari!* opuścić nagle salę. Rzecz prosta, że wykład wobec takiego zachowania się słuchaczów musiałby być przerwany i odroczony *ad calendas graecas.* Wobec takiej ewentualności p. Wierzb. postanowił zachorować i podczas tej udanej choroby naradzał się z inspektorem studentów Popowem, jakby zapobiedz temu niemiłemu wypadkowi. Narady nie pozostały bez skutku. Przedewszystkiem postanowiono wywiesić ogłoszenie o prelekcyi na godzinę przed jej rozpoczęciem, aby tym sposobem uniemożebnić przybycie większej liczby studentów. Nadto nakazano profesorom Rosyanom na wydziale lekarskim przedłużyć wykłady o dwie godziny. Tym sposobem trzy kursa medyków zatrzymano w szpitalu Dzieciątka Jezus tak, iż zaledwie około 200 studentów zdołało się zebrać na korytarzach i przed drzwiami ósmego audytoryum w celu właściwego przyjęcia Teodora Teodorowicza Wierzbowskawo, gdyż w ostatniej chwili uradzono zaniechać pierwotnego projektu tłumnego wejścia i opuszczenia na dany znak sali, w której pan Wierzb. z urzędu wygłaszał w języku rosyjskim jakiś ustęp z dziejów piśmiennictwa polskiego.

Po skończonej prelekcyi o godzinie wpół do dwunastej otworzyły się drzwi audytoryum. Apuchtin wraz z rektorem ukazał się w progu, tuż za nim postępował p. Wierzb. z pochyloną głową otoczony profesorami — rosyanami, gdy w tem nagle rozległy się głosy: padlec! padlec! Wierzbowskiego natychmiast uprowadzono tylnemi drzwiami do pokoju przylegającego do gabinetu profesorów, gdzie przez kilka godzin kryć się musiał, widok bowiem rojącego się tłumu studentów na dziedzińcu pałacu Kazimierowskiego odebrał mu wszelką odwagę i zmusił do pozostawania w tem improwizowanem więzieniu, które postępowaniem niegodnem Polaka sam sobie zgotował. Wierzbowski na widok setek rozgorączkowanej młodzieży, obrażonej w najdroższych swych uczuciach, ciężkich musiał doznawać zgryzot sumienia, jeżeli nie wygasła w nim jeszcze iskierka poczciwości.

Na zewsząd odzywające się głosy: padlec! padlec! Apuchtin widocznie stosując ten epitet do siebie, a widząc przed sobą tłum studentów, czemprędzej skrył się do garderoby profesorskiej i tam wyczekiwał dalszych następstw własnego swego dzieła. Tymczasem rektor Błagowieszczenskij z inspektorem studentów i jego pomocnikami przechodząc przez szpaler gęsto ustawionej młodzieży ciągle się pytał: kto padlec? — jak gdyby nie wiedział do kogo się to odnosi. Odpowiedzi, rzecz prosta nie otrzymał. Inspektor natomiast notował tych, którzy słowami „cicho koledzy“ starali się wpłynąć na uspokojenie wzburzonych umysłów, a pedele zapisywali na kartkach nazwiska wszystkich bez wyjątku. Opuszczono więc korytarz, młodzież rozeszła się po audytoryach, a następnie zgromadziła się na dziedzińcu oczekując wyjścia „znatnoj licznosti“. Tak jest — „znakomitą osobistością“ nazwano Wierzbowskiego w ostatnim numerze *Rusi* w panegiryku napisanym przez osławionego Budiłowicza. Zamiast jednak Wierzbowskiego młodzież ujrzała komisarza policyi Xgo cyrkułu na czele gromady policyantów, którzy już od godziny 8 rano ukryci byli w gmachu uniwersyteckim dla pilnowania Wierzbowskiego.

Wreszcie donoszę Wam, iż Apuchtin w przededniu tej pamiętnej prelekcyi był u gen Krüdenera, głównodowodzącego wojskami okręgu warszawskiego i żądał postawienia roty wojska w dziedzińcu uniwersyteckim. Wojsko jednak ustawiono na ulicy Oboźnej, graniczącej z dziedzińcem.

Pierwsza więc prelekcya literatury polskiej w uniwersytecie warszawskim odbyła się pod opieką policyi i bagnetów rosyjskich. Jaki będzie dalszy przebieg tej sprawy, trudno przewidzieć, w każdym razie nie można uważać jej za skończoną, bo wśród młodzieży panuje ogromne wzburzenie, można się przeto spodziewać nowych zajść, aby tylko nie zbyt doniosłego znaczenia.

Z powyższej korespondencyi wynika, iż młodzież pod wpływem oburzenia na Wierzbowskiego gotowa wejść na niebezpieczną a bezpłodną drogę manifestacyj, które sprowadzić mogą zamknięcie uniwersytetu warszawskiego.

Wobec tego obowiązek serca i sumienia narodowego nakazuje nam odezwać się do Was zacna młodzieży warszawska słowem bratniej przestrogi w imię wspólnego dobra. Nie ganimy Waszego szlachetnego oburzenia, owszem cieszy nas nawet, że w piersiach waszych żywo bije serce polskie, że objawiacie zasłużoną wzgardę dla każdej próby narodowego odstępstwa. Lecz nam wychowanym w nieszczęściu należy gorące uczucie łączyć z rozwagą i umiarkowaniem. Szkoda Was i Waszego poświęcenia dla pospolitego i poziomego karyerowicza. Powstrzymajcie się więc od dalszych manifestacyj, nie narażajcie losów swoich i całego kraju na nowe prześladowanie, gdyż rządów Apuchtina nie przekona się tym sposobem o nieprawości postępowania, lecz tylko wywoła się przez to gorszące gwałty i znęcania się przemocy. Nie narażajcie się na zamknięcie uniwersytetu, bo choć on jest narzędziem moskwiczenia, to jednak daje Wam możność kształcenia się w własnym kraju pod wpływem ożywczego ciepła rodzinnego ogniska i narodowych wspomnień.

Rzućcie sercu, co padło ofiarą złej woli, pogardliwe milczenie — niech Wierzbowski będzie dobrowolnym wygnańcem z narodowej rodziny. On jest ukarany, całe społeczeństwo polskie go potępiło. Niech Wam gorycz ust nie wykrzywia, niech ucichnie w Was ból przez wrogów sprawiony. Pielęgnuj zacna młodzieży warszawska ideały narodowe, a miłością swoją uwieńczysz jeszcze śpiące ruiny i groby — nie dasz zginąć wolności!

Na szczere i uczciwe odezwanie się obywateli wielkopolskich w sprawie stosunków polsko-ruskich w Galicyi, *Słowo* lwowskie odpowiada w sposób stanowczo nieprzyjazny; na serdecznie podniesioną myśl złagodzenia nieszczesnej waśni domowej, nasi moskalofile w odpowiedzi nic nie mają nad szyderstwo, złość i cynizm.

Niezaprzecza wprawdzie *Słowo*, że Ruś, Litwa i Polska były połączone w jeden ustrój państwowy, lecz wszelką unię kościelną i polityczną stanowczo potępia. Dla galicyjskich rusofilów nawet przyznanie Rusinom odrębności narodowej nie wystarcza, gdyż nie wierzą, aby interes Polski stał postępem, prawdą i moralnością. *Słowo* potępia dalej konstytucyę 3 maja, choć ta zapewnia wszelkie swobody i narodowy rozwój dla każdej narodowości. W podobnych stosunkach, czy wynalezienie podstawy do zgody jest możliwem? Według *Słowa*, sprawa ruska nie spoczywa na społecznych antagonizmach, lecz główną w niej rolę odgrywają kwestye kościelno-narodowe. Dla *Słowa* nic nie znaczy polepszenie materyalnego dobrobytu kleru ruskiego w Galicyi i z prawdziwem szyderstwem mówi, iż Polacy obiecując duchowieństwu gruszki na wierzbie, myślą tym sposobem odciągnąć kler od ludu. Tylko zła wola może coś podobnego wymyśleć. Bo czyż Polacy szczerze pragnący zgody z Rusinami na każdym kroku nie wypowiadają szczerej chęci poprawienia moralnego i materyalnego dobrobytu ludu ruskiego? Podniesienie ludu wiejskiego pod każdym względem, to właśnie podstawa programu polskiego w stosunkach polsko-ruskich w Galicyi. Wreszcie z cynizmem odzywa się *Słowo* na propozycyę, aby wybrać do Sejmu jak największą liczbę ruskich patryotów, że Polacy za pomocą takich *Paraderuthenów* chcą przeprowadzić program zgody z całą Rusią od morza Czarnego aż ku Dźwinie sięgającą. Według *Słowa*, Ruś sięga znacznie dalej i kończy moskalofilski dziennik, iż Ruś obejdzie się bez Polski i jej opieki. Taką daje odpowiedź *Słowo* na ostatni głos Wielkopolan w sprawie ruskiej. Jest ona wymownym dowodem, że główną przyczyną sporów domowych nie są Polacy, lecz prowodyrzy, którzy narzucają się ludowi na nieproszonych opiekunów, chcąc go popchnąć w objęcia Rosyi. Ci prawdziwi wrogowie swej narodowości, odpychają najszczerzej podaną dłoń do zgody — nic dziwnego — bo dążą do Rosyi!

Z Koła polskiego.

Wiedeń, 29 stycznia.

Nasze Koło poselskie odbyło wczoraj bardzo długie posiedzenie, na którem przeróżne były sprawy przedmiotem obrad. Przedewszystkiem poseł Gniewosz zainterpelował przewodniczącego, p. Grocholskiego, w sprawie noweli szkolnej, czy myśli poddać ją pod obrady Koła, zanim jeszcze nowela dostanie się do pełnej Izby wyższej. Grocholski odpowiada, że byłoby to albo zapóźno, albo zawcześnie; zapóźno dlatego, że wczoraj właśnie, to jest w dzień posiedzenia Koła, komisya Izby wyższej stanowcze ma powziąć decyzyę; zawcześnie, bo nowela nie jest jeszcze w ogóle w Izbie poselskiej. Poseł Hausner energicznie wystąpił w duchu żądania Gniewesza, wywodząc, że nowela narusza zasady autonomii. Poseł Baum, jako członek parlamentarnej komisyi Koła, która przed tygodniem uczestniczyła w wiadomej konferencyi reprezentantów prawicy obu Izb — oświadcza, że ciż reprezentanci uznali, iż zarzuty reprezentantów Koła polskiego co do autonomii z jego stanowiska są słuszne, z czego jednak nie wynika, iżby na wszystko zgodzić się mieli. Posłowie: Jerzy Czartoryski i Euzeb. Czerkawski, również jako członkowie komisyi parlamentarnej dają dalsze objaśnienia o obradach i rezultatach konferencyi, a to w myśl wiadomości podanych już w *Nowej Reformie.* Poseł Wolski popiera żądanie Gniewosza, wywodząc, że, gdyby Koło, nie zajęło już teraz stanowiska właściwego względem noweli, znalazłoby się później w położeniu przymusowem, stworzonem przez parlamentarną komisyę Koła przez to, iż zaniechała zażądać obrad Koła i uchwał co do noweli, jak to bywało już w wielu ważnych wypadkach. Gdyby komisya parlamentarna zawsze bez wiedzy i upoważnienia Koła miała wchodzić w pertraktacye z stronnictwami parlamentu austryackiego, lepiejby zmienić regulamin Koła w duchu legalizującym przynajmniej takie postępowanie i nadać komisyi parlamentarnej pełnomocnictwo raz na zawsze, a resztę członków Koła uczynić tylko machiną do głosowania. Poseł Grocholski broni komisyi parlamentarnej, która wszystko Kołu przedkłada, choć czasem późno(!) Pos. Dzieduszycki przyznaje, że jest niemałe zaniepokojenie umysłów. Poseł Grocholski oświadcza, że nie poddaje żądania p. Gniewosza pod głosowanie, lecz sam, jako prezes Koła, naznacza na poniedziałek wieczór posiedzenie do narad nad nowelą szkolną.

Dowiaduję się, że narady te będą odroczone do wtorku, gdyż pos. Euz. Czerkawski, którego obecność na tych obradach jest prawie nieodzowna, ma jutro wieczorem posiedzenie komisyi do sprawy zapomogi dla Tyrolu, a jest przewodniczącym jej i z politycznych względów nie może zdać przewodnictwa na zastępcę swego z lewicy. Posiedzenie zaś komisyi tyrolskiej musiał naznaczyć na jutro pod naciskiem próśb posłów tyrolskich i hr. Hohenwarta, którzy wynurzyli je już po dzisiejszem posiedzeniu Koła.

Drugą sprawą ważniejszą na posiedzeniu dzisiejszem była ustawa komasacyjna, co do której dwa objawiły się zdania: jedno, że trzeba przejść nad nią do porządku dziennego, bo to sprawa kultury krajowej, należąca konstytucyjnie do Sejmu, nawet więcej jeszcze niż przepisy o szkołach; drugie, że dla świętej zgody z sprzymierzeńcami, trzeba głosować w Izbie za dyskusyą szczegółową, zastrzegając tylko jak najwięcej prawa samorządu i kompetencyi sejmowej, co znaczy, że pozostawić Radzie państwa tylko przepisy mające styczność z prawem cywilnem. Nie skończyły się te obrady i również na następnem posiedzeniu Koła ma być ich ciąg dalszy.

Poseł Wolski wniósł dziś także, aby do rozpatrzenia projektów podatkowych wybrać osobną komisyę, którąby Kołu zdała z nich sprawę. Długa nad wnioskiem tym dyskusya nie skończyła się jeszcze; postanowiono odroczyć ją na czas wolniejszy, skoro obecnie inne ważne sprawy zajmują Koło.

Przed rozprawą budżetową.

IV.

Wydatki administracyjne — policyjne — sanitarne — drogowe i na budowle wodne.

Przechodzimy do wydatków na Galicyę w budżecie państwa. Postępować będziemy według ministerstw — i zaczynamy od budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych. Wydatki jego wynoszą dla całej Austryi w ogóle 18.105,292 — z czego na zarząd centralny, koszta wydawnictwa dziennika ustaw państwa i centralną państwową policyę wypada 655,200 złr. zaś na wydatki w prowincyach 17,450,092 złr.

Kronika paryska.

Paryż, 25 stycznia.

Rok 1883 ciężko, smutno, żałobnie rozpoczął się dla Francyi. Największy niezawodnie z jej politycznych mężów współczesnych, jedyny, który wahającą się wśród najrozmaitszych kierunków rzeczpospolitę mógłby ocalić, Gambetta, pierwszy rozpoczął szereg strat, jakie za nim jedna po drugiej na kraj spadły. Zastanawiać się nad zasługami zmarłego, nad wybitnem stanowiskiem, jakie zajmował i nad tem, czemby mógł być dla Francyi, ani do mnie nie należy, ani pora po temu. Zrobiła to prasa francuska i zagraniczna w swoim czasie wystarczająco, a jeśli gdzieniegdzie ozwały się głosy patryocie niechętne i ważności straty dla Francyi przez śmierć jego zaprzeczające, to tutejsze polityczne położenie dzisiejsze wymowniej, aniżeli uprzedzeni dziennikarze to, czem był dla Francyi Gambetta, wskazuje. Przy nim pretendenci do tronu tak śmiało jak teraz nie podnosiliby głowy, przy nim republika, która na bezwzględnej zasadzie wolności opierać się powinna, nie przedstawiałaby praw wyjątkowych, nie dla zasady, a tylko dla jednostek i absolutnych systemów odpowiednich. Za życia nikt może tyle co Gambetta nie miał nieprzyjaciół, i trzeba było przedwczesnej śmierci dopiero, żeby szereg rozsiewanych na rachunek jego oszczerstw, jak słomiany dym, odurzający lecz nietrwały, w przestrzeni się ulotnił. Widziano w nim gwałtownie do władzy, *per fas et nefas* dążącego Cezara, a tymczasem okazało się, że w całej może republikańskiej Francyi Gambetta był jedynym republikaninem, posądzano go, że na pożytek kraju niepomny, gromadził tylko miliony i złoto na złoto składał, tymczasem on, który miał tyle zbogacenia się sposobności, fiarowane sobie zapisy z dumą odepchnął i choć własność jego stanowiąca *la petite République française*, dziennik w masach mnóstwo zwolenników mający, duże mu przynosił dochody, choć większa *République française*, od niego głównie zależąca, także go sowicie obdarzała, jednak majątku wielkiego po nim nie zostało. Posądzano go dalej, że hulał jak Tyberyusz i w orgiach zbytku tonął: tymczasem w Paryżu, gdzie nic przed okiem reportera się nie utai, nie zdołano sprawdzić tych pogłosek, a w letniem jego mieszkaniu w *Ville d'Avray*, zobaczono skromność, która ciekawych prawie w zdumienie wprawiła, W końcu chorobę jego starano się ze skandalicznej wyprowadzać sprawy, a i wasz dziennik nawet przez długi czas w postrzelenie go przez panią Leonie Leon wierzył. Nic podobnego miejsca nie miało. Jakie były stosunki nieboszczyka z tą panią, wchodzić w to nie chcę, faktem atoli jest, że syn jej urodził się jeszcze, kiedy Gambetty nie znała, że dawno już za syna przez kogo innego jest uznany, że postrzał w rękę ją pierwszą do zranionego sprowadził i dał początek dzikim pogłoskom. Hołd należny dzielnemu synowi swemu oddała cała Francya, odprowadzając go tłumnie do grobu, a sąd mas nigdy się nie myli i on też jedynie najsprawiedliwszy co do nieboszczyka ferował wyrok.

Za Gambettą zaraz poszedł do grobu przyjaciel jego i towarzysz w wiekopomnem dziele obrony narodowej, jenerał Chanzy, najdzielniejszy z żołnierzy francuskich, co mu jednogłośnie i wrogowie nawet przyznali. Z początku marynarz, dlatego tylko, aby świat objechać i poznać, później jeden z najinteligentniejszych oficerów armii, w całym swym blasku i talentach wystąpił dopiero w chwilach krytycznych ojczyzny. On jeden aż do śmierci swej nie przestawał twierdzić, że Francya mogła nie oddać Alzacyi i Lotaryngii i zdaje się, że miał racyę. Przed wolą rządu jednak i narodu ustąpić musiał, choć mu chęci i woli własnej nie brakowało. Szczególniej tej ostatniej posiadał niewyczerpany zapas. W życiu swem skromny i na małem poprzestający, był on namiętnym palaczem i nigdy cygara z ust nie wypuszczał. Raz lekarz jego zaczął narzekać na ten niezwyciężony nałóg i dowodził, że on na zdrowie generała niezmiernie szkodliwie oddziaływa. „Najłatwiej się go pozbyć“ — odpowiedział żołnierz, rzucił rozpoczęte cygaro i odtąd już go nikt palącego nie widział. Obok tej woli żelaznej cechowała jeszcze zmarłego otwartość i prawdomówność czasem szorstka, ale serca podwładnych odrazu mu jednająca. Opowiadają o nim anegdotę, że, kiedy po skończonej wojnie, jako deputowany w Wersalu zasiadał, w czasie sesyi przyszedł doń jakiś interesant i na korytarz go wywołał. Był to napoleoński jeszcze żołnierz, na drewnianej nodze, który jenerała o los syna swego pytał. Skoro nazwisko wymówił, Chanzy przygryzł wąs swój jasny, zmarszczył czoło i z pewną walką wewnętrzną, ale i stanowczością zarazem odpowiedział, że syna pytającego kazał rozstrzelać, gdyż on chciał zhańbić sztandar francuski i nietylko sam uciekał, ale innym ucieczkę i opuszczenie zachwianej sprawy doradzał. Staremu zakręciła się łza w oku, gdyż syn jego był jedynakiem, ale spazmatycznie ścisnął rękę generała i rzekł: „Dziękuję. Hańbę Francyi na miejscu karać należy, choćby serce z bólu pękało.“

Okok tych dwóch zgonów, które tak pod względem politycznym jak i patryotycznym ciężką dla Francyi są stratą, na nich samych styczniowy nekrolog się nie kończy. Śmierć sięgnęła i na inne pole i rzeźbiarz Clesinger, generał Valdau, panie Duerest i Niboyet także w pierwszym tygodniu rozpoczynającego się roku życie zakończyli. Przed dwoma dniami zaś umarł tak powszechnie znany i tak w całym świecie ceniony Gustaw Doré. Valdau umarł podobno ze zmartwienia, dowiedziawszy się o śmierci Chanzy'ego, panie Duerest i Niboyet spłaciły dług naturze, jako staruszki ośmdziesięcioletnie. ale Clesinger, ale Doré byli jeszcze w całej sile wieku i w całej pełni rozwoju swego talentu. Pierwszy tworzył na skalę obszerną, coś na kształt Michała Anioła, a marmur pod gwałtością jego rąk pryskał w kawały, lub na przedziwne dzieła sztuki się zamieniał. W charakterze jego była jakaś popędliwość, niecierpliwość nieustanna i dlatego niezawodnie jego dzieła nie posiadając odpowiedniego wykończenia, nie podobały się wszystkim, Wszakże ostatnie jego prace: posągi generałów, Klebera i Marceau do przedziwnych utworów należą. Jest w nich artyzm, jest prawda, jest rozmaitość, bogactwo w kompozycyi, a szczególniej namiętny jakiś ogień, który niezawodnie musiał bohaterów pierwszej rewolucyi ożywiać. Clesinger, sam typowo piękny mężczyzna, żonaty był z córką pani George Sand, ale nie było to małżeństwo szczęśliwe i po niedługiem ze sobą pożyciu do separacyi uciekać się musiało. Winien temu był niezawodnie artysta dla którego życie hulacze, hałaśliwe, gwarne było tak niezbędne, jak ogień dla salamandry. We Włoszech odnawiał on wspomnienia lorda Byrona i kiedy piętnaście jego pracowni uczniami przepełnionych było, on na *corso* w czterokonnym powozie rozsypywał garściami złoto, jak maski swoje confetti Na rok przed śmiercią zaczął dla siebie wykuwać w kamieniu grobowiec i choć praca ta nieskończoną została, jednak napisu Ci-git Clesinger, nie zapomniał.

O Dorem szczegółowo mówić wam nie potrzebuję, bo któż nie zna jego licznych ilustracyj. Był to niezawodnie jeden z ilustratorów najznakomitszych, ale niesłychany pośpiech w robocie, odpowiednio prac owych wykończać mu nie pozwalał. Może to osobiste moje zdanie, ale przyznaję, że o ile mnie często sama koncepcya i kompozycya u Dorégo w zdumienie wprawia, o tyle niedokładność rysunku przeraża, w licznych zaś ilustracyach jego nie postęp, ale raczej upadek jest widoczny. Najznakomitszym jego utworem są ilustracye do Rabelais'go i Don Kiszota. Na ilustracyach jednak on nie poprzestał i namalował mnóstwo obrazów, o olbrzymich rozmiarach, które głównie kupowane były do Anglii. W ostatnich czasach przerzucił się do rzeźby i szczególniej w rodzajowych utworach bardzo szczęśliwe miewał pomysły, a pomnik już wykończony dla Dumasa ojca, niezawodnie jedną z najpiękniejszych pamiątek po Dorém, jako po rzeźbiarzu pozostanie. Był on Alzatczykiem i pochodził ze Strasburga. Przed laty dwoma śmierć matki sprowadziła nań pewien rodzaj melancholii, w której ludzi unikał i od towarzystw się usuwał. Od niejakiego czasu stał się weselszym, a wracając z pierwszego wieczorku, na który się wybrał, zaziębił się i w niespełna dwa dni życia dokonał.

Z kobiet, które wspomniałem wyżej, pani Duerest, była autorką „*Wspomnień o Józefinie cesarzowej*“, cieszących się niegdyś ogromnem powodzeniem, a pani Niboyet odegrała dość ważną, a zarazem i komiczną trochę rolę w towarzystwie i społeczeństwie francuskiem. Wspomnieć o niej i dlatego także należy, że rozbudziła ona we Francyi dążność do emancypacyi kobiet, dążność, która wprawdzie tu już w śmieszność się zamieniła i z krainy niedoścignionych roszczeń i pretensyi na grunt realny zeszła, ale która jeszcze u nas, a szczególniej w Królestwie ma bardzo wiele zwolenniczek. Eugenia Niboyet około r. 1878 założyła bank filantropijny dla kobiet, redagowała dziennik *la paix des deux mondes* i pozakładała mnóstwo klubów niewieścich, w których stale była prezydentką. Najsłynniejszym był klub na Bulwarze Bonne Nouvelle, gdzie wszystkie sawantki, wszystkie *bas bleus* co wieczór się zbie-

Z tej ostatniej kwoty przypada na Galicyę ogółem 3,265,306 złr. czyli 18·7 prc — a mianowicie: koszta władz administracyjnych (namiestnictwo i starostwa) 1,113,715 złr. — służba sanitarna 397,330 złr. — bezpieczeństwo publiczne 160,810 złr. — służba budownicza 241,611 złr. — budowa dróg 1,020,840 złr. — budowle wodne 323,000 złr.

1) Władze administracyjne. Namiestnictwo wraz z oddziałem rachunkowym kosztuje 445,236 złr. — starostwa 683,845 — razem 1,129,081 złr. a po odtrąceniu 15,366 złr. na zaoszczędzenie z nieobsadzonych posad (interkalarz) pozostaje jak wyżej 1,113,715 złr. W Czechach ta sama rubryka wynosi 1,035,754 złr. — Stosunek więc między dwiema największemi prowincyami sprawiedliwy.

2) Służba sanitarna. Płace centralnych urzędników sanitarnych przy namiestnictwie, tudzież 55 lekarzy powiatowych i 18 weterynarzy powiatowych, wreszcie wydatki krajowej rady zdrowia wynoszą razem 104,670 — inne zaś wydatki sanitarne, a głównie strzeżenie rozległej granicy od przypędu bydła z Rosyi, koszta oględzin bydła, i tym podobne wydatki na zapobieganie zarazie od bydła, wynoszą 292,660 złr. — ogólny zatem wydatek na służbę sanitarną jest 397,330 złr. — Jest on o bardzo znaczną kwotę 316,514 złr. wyższy aniżeli w Czechach, co się głównie tłumaczy ogromnym a w Czechach zupełnie nieistniejącym wydatkiem strzeżenia granicy od zarazy — wydatkiem, który jest zrobiony w interesie całego państwa, że znaczną naszą ofiarę ze strony kraju.

3) Bezpieczeństwo publiczne. Ten dział służby, o ile podlega ministerstwu spraw wewnętrznych, a więc bez wojskowej straży policyjnej i bez żandarmeryi, które podlegają ministerstwu obrony krajowej — kosztuje w Galicyi 168,810 złr. — a mianowicie: dyrekcya policyi we Lwowie 101,373 złr. — w Krakowie 67,327 złr. Gdybyśmy do tego dodali nawet z ministerstwa obrony krajowej sumę 86,200 złr. na wojskową straż policyjną, to otrzymamy razem 255010 złr. czyli prawie o połowę mniej, aniżeli kosztuje służba bezpieczeństwa publicznego w Czechach, gdzie rząd na ten cel wydaje 505,580 złr. Wiadomo, że Galicya jest jedynym krajem koronnym w Austryi, mającym jeszcze wojskową straż policyjną i że policya u nas jeszcze zawsze więcej się zajmuje polityką, aniżeli właściwem swoem zadaniem, jakiem jest bezpieczeństwo publiczne, które u nas bardzo jeszcze wiele pozostawia do życzenia.

4) Służba budownicza. Rubryka ta obejmuje nam tylko wydatki na personal techniczny i utrzymanie biur — właściwe techniczne wydatki na budowle i konserwacye, objęte są następnemi rubrykami. Służba budownicza w Galicyi kosztuje 241,611 złr. tylko o 3,449 złr. mniej niż w Czechach. W Czechach liczniejszym nieco niż u nas jest personal zajęty w biurach centralnych — u nas w prowincyi liczniejszy jest personal w powiatach. Nie jest tu wliczony niższy personal drogowy, który wchodzi w następną rubrykę.

5) Budowa dróg. Rubryka ta obejmuje konserwacyę i nowe budowle skarbowych (eraryalnych) dróg i mostów. W wydatkach zwyczajnych zamieszczono dla Galicyi 824,000 złr. o 226,000 złr. mniej niż w Czechach. — Jeżeli wydatek ten odniesiemy do przestrzeni kraju — a jest to w tym wypadku jedynie dobry do porównań stosunek — okaże się, iż u nas rząd daleko mniej niż w innych prowincyach czyni dla budowy dróg. Na jeden kilometr kwadratowy przestrzeni kraju wypada zwyczajnych wydatków ze skarbu państwa na budowę dróg:

	zł.	cen.
W Austryi dolnej	22	60
„ Śląsku	20	59
„ Czechach	20	21
„ Karyntyi	15	97
„ Austryi górnej	15	36
„ Salcburgu	13	41
„ Wybrzeżu	12	61
„ Styryi	12	07
„ Krainie	11	95
„ Tyrolu i Vorarlbergu	10	99
„ Galicyi	10	49
„ Morawach	10	35
„ Bukowinie	8	23
W Dalmacyi	6	62
„ Austryi całej	13	61

Stoimy więc znacznie niżej cyfry średniej, i gdyby u nas wydawano tyle, ileby według średniej cyfry wypadło to wydatek ten wynosiłby o 244.492 złr. więcej, niż rzeczywiście wynosi. Powiedzieliśmy, że wzięto tu w rachubę tylko wydatki zwyczajne, więc odnoszące się do utrzymania dróg, a wiadomo, iż dróg rządowych ma Galicya stosunkowo znacznie mniej niż inne prowincye — co także znaleźć musiało swój wyraz w powyższych cyfrach. Co do wydatków nadzwyczajnych zaś, t. j. nowych budowli — wiadomo, iż rząd już nowych dróg nie buduje. W tę rubrykę zatem wchodzą budowle nowych mostów albo rekonstrukcya dawnych dróg i mostów. Co do tego rząd okazał się w tegorocznym budżecie znacznie hojniejszym niż w poprzednich, wstawiając kwotę 196.840 złr. — z czego większa część bo 100.000 złr. wydaną będzie na ów nieszczęsny most na Dniestrze pod Zaleszczykami — który w zeszłorocznym procesie ruskim odgrywał pewną rolę, a o który pomimo jego wielkiej strategicznej doniosłości od bardzo już wielu lat daremnie się z kraju upominano. Drugim większym objektem jest dokończenie mostu na Dunajcu pod Zakluczynem (35.400 złr.) rekonstrukcya drogi żmigrodzkiej (30,000 złr.) — przełożenie drogi żółkiewskiej na wzgórzach Grzędy (18.440 złr.,) na koniec budowa mostu na Serecie pod Suczawą (13.000 złr.). Ogółem zatem zwyczajne i nadzwyczajne wydatki na budowę dróg preliminowano dla Galicyi na 1.020.840 złr. o 115.000 złr. mniej niż dla Czech.

b) Budowy wodne, Zwyczajne wydatki w tej rubryce wynoszą dla Austryi całej 868,650 złr. Z tego wypada na Galicyą 90.000 złr, t. j. 10·4% w czem 85.000 złr. właściwych kosztów utrzymania już dokonanych budowli wodnych — 2.830 na niższy personal — 150 złr. na sprawienie narzędzi i 2020 złr. rozmaitych wydatków. Dla dokładnego porównania stanu rzeczy u nas w innych prowincyach, należałoby kwotę wydatków tych odnieść do długości biegu rzek za spławne uznanych od punktu spławności do tych bowiem odnosi się obowiązek skarbu państwa do ponoszenia kosztów regulacyi. Tych cyfr nie mamy pod ręką — sądzimy jednak, że wystarczy samo zanotowanie, iż gdy w Galicyi zwyczajne te wydatki wynoszą 90.000 złr. — to w Austryi dolnej dochodzą one do cyfry 274.650 złr. — w Czechach 200.000 złr. — w Austryi górnej 149.000 złr. Zresztą zaniebanie tego obowiązku rządu wobec kraju naszego jest tak znanem powszechnie, że się nad tem rozwodzić nie potrzebujemy. Na nadzwyczajne wydatki t. j. nowe budowle wodne, preliminowano dla całej Austryi 1.217.950 złr. — z tego zaś dla Galicyi 233.000 złr. — a mianowicie: na roboty regulacyjne około Wisły 125.000 złr. — Dunajca 20.000 złr. — Sanu 38.000 złr. — Dniestru 30.000 złr. — Przemszy 15,000 złr. — Wisłoki 5.000 złr. — Dla Austryi dolnej preliminowano 430.000 złr. — Dla Czech 190,000 złr. — dla Austryi górnej 149.000 złr. — Wobec faktu, że dotychczas o wiele mniej dla Galicyi zrobiono niż w innych prowincyach, że długość biegu naszych rzek jest znacznie większą niż w innych prowincyach — powyższe cyfry na pierwszy rzut oka dowodzą, że się z nami po macoszemu rząd obchodzi. Zresztą znanym jest fakt, że Namiestnictwo żądało na budowy wodne (zwyczajne i nadzwyczajne wydatki) 500.000 złr. — a ministerstwo wzięło w budżet tylko 323.000 złr. — a więc skreśliło 177.000 złr.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Wiedeń, 30 stycznia.

(☲) Dziennik uczciwy i rzetelny korespondent nigdy nikomu świadomie nie wyrządza krzywdy. W korespondencyi zaś naszej z dnia 24 stycznia w Nrze 20 *Nowej Reformy* stała się krzywda p. Grocholskiemu w słowach: „Sam szanowny prezes Koła p. Grocholski radby uchwalić nowelę szkolną bez wszelkiej opozycyi". Słowa te byłyby prawdziwe poprzednio, w chwili jednak gdyśmy je pisali. nie były już prawdą. Pan Grocholski bowiem zrazu rzeczywiście był tego zdania, żeby bezwględnie głosować za nowelą; odkąd atoli w parlamentarnej komisyi Koła, do której p. Grocholski sam także należy, zgodzono się na to, żeby bronić autonomii, pan Grocholski najgoręcej i najenergiczniej występuje w myśl tej zasady i mimo owej, do której przywykł już uległości swej względem czynników parlamentarnych i politycznych poza Kołem, nie waha się wypowiadać zdania swego w tym duchu, że *pereat* nowela, *fiat* autonomia. Ubolewając, że w chwili gdyśmy ową korespondenzyę pisali, nie wiedzieliśmy jeszcze o nieubliżającem charakterowi i przekonaniom nawróceniu szanownego prezesa naszej reprezentacyi narodowej, że przeto nieświadomie wyrządziliśmy mu krzywdę prostujemy w sposób powyższy doniesienie nasze z chwilą, gdy nie moglibyśmy już wobec własnego sumienia bronić się aksyomatem, że nieświadomość grzechu nie czyni.

Uczyniwszy zadość obowiązkowi sumienia publicystycznego, przystępujemy przedewszystkiem do uzupełnienia sprawozdania z wczorajszego posiedzenia Koła. Nie wspomnieliśmy w tem sprawozdaniu o pewnem przedmiocie obrad, chcąc o nim nieco szerzej się rozpisać, mianowicie o stanowisku Koła względem zmodyfikowanego projektu rządowego o odnogach kolei podkarpackiej z Żywca ku zachodowi. Po znanem oświadczeniu ministra handlu na piątkowem posiedzeniu Izby poselskiej, że cała projekt co do linii Żywiec-Mosty, w miejsce której projektuje linię Żywiec-Czacza, komisya kolejowa Izby poselskiej w sobotę przystąpiła do obrad nad zmodyfikowanym w ten sposób projektem. Rezultat jest jak najmniej dla nas pomyślny. Komisya uchwaliła po prostu w miejsce linii Żywiec-Mosty położyć w projekcie linią Żywiec-Czacza i stosownie do tego obniżyć zażądany pierwotnie kredyt. Wiadomo, że Koło nasze na jednem z posiedzeń swych zeszłego tygodnia uchwaliło zgodzić się na modyfikacyą, ale domagać się koniecznie jeszcze linii nowej, któraby stanowiła ekonomicznie lepszą kompensatę zaniechanej linii Żywiec-Mosty, niż jest nią linia Żywiec-Czacza, mianowicie domagać się linii Żywiec-Cieszyn lub Żywiec-Trzciniec. Broniący w komisyi kolejowej żądania tego poseł Kozłowski, będący zarazem referentem komisyi, podobno trochę niezręcznie wziął się do rzeczy. Zamiast postawić rzecz na stanowisku zasadniczem, że linia Żywiec-Cieszyn powinna być wybudowana, mniejsza o to przez kogo, czy przez rząd, czy też przez towarzystwo prywatne, zamiast więc nie tykać się strony finansowej, p. Kozłowski zażądał, aby zaoszczędzoną wskutek modyfikacyi projektu kwotę 2½ miliona z góry przeznaczono na budowę linii nowej, którą Koło nasze miało na myśli. Dla takiego wniosku trudno rzeczywiście było spodziewać się przychylności komisyi. Dlaczego? Wniosek p. Kozłowskiego angażował skarb państwa, co wystarczało, by zniechęcić dlań komisyą. A nadto jeszcze inna okoliczność odegrała tu rolę. Panowie z lewicy przywykli do tego, że na budowlach kolejowych za ich rządów bogacili się ci, którzy w przyzwalaniu koncesyj lub pieniędzy na budowę brali udział. W samej komisyi kolejowej zasiadają po dziś dzień jeszcze członkowie, którzy na kolejach zrobili fortunę; potrzeba przypomnieć tylko mowę posła Auspitza z roku 1878, w której jest wzmianka o kolei Pilsen-Priesen-Eisenstein.

Ci panowie, w których imieniu nieboszczyk Giskra wynalazł słynną *Trinkgelder-Theorie*, nie mogą pojąć, żeby ktoś przemawiający za przeznaczeniem z skarbu pewnej sumy na budowę kolei, nie miał w tem egoistycznych zamiarów. Szczególniej także nam Polakom przypisują tę teoryę. a raczej tę praktykę bogacenia się cudzym groszem, bądź prywatnym, bądź publicznym. Dlatego też wystąpienie p. Kozłowskiego za przeznaczeniem 2½ miliona na budowę nowej linii wydawało się im podobno rzeczą podejrzaną. W ten sposób rzecz z góry była zwichnięta i nic nie pomogły już następne różne wnioski i rezolucye ewentualne p. Kozłowskiego i p. Jaworskiego. W tem wszystkiem pojmujemy stanowisko lewicy, ale żeby nawet Czesi przeciw nam przemawiali i głosowali, tego pewnie spodziewać się nie mogliśmy. Trzeba nam także zanotować sobie w pamięci, że i minister handlu p. Pino stanowczo sprzeciwił się wnioskowi p. Kozłowskiego. Wszystkie wnioski polskie upadły, a Koło obradując wczoraj nad tą sprawą, uchwaliło głosować w Izbie za nowym projektem bez stawienia jakiegokolwiek wniosku. Poseł Chrzanowski żądał wprawdzie, aby wniesiono rezolucyę o wybudowaniu nowej linii; Koło jednak ze względu, że rezolucya w rzeczywistości znaczyłaby bardzo mało, a przez Czechów i resztę prawicy mogłaby być wyzyskana do targów, do wywierania nacisku na Koło nasze w sprawach, na których im zależy, postanowiło nie wnosić rezolucyi.

Tego samego dnia, w sobotę, mieliśmy drugi jeszcze dowód wielkiej wartości naszego nienaturalnego przymierza z frakcyami parlamentu austryackiego. W komisyi budżetowej poseł Euzeb. Czerkawski poruszył sprawę regulacyi rzek galicyjskich. Zapytał przedewszystkiem komisarza rządowego, czy prawda, że rząd znacznie pookrawał wnioski namiestnictwa co do wydatków na galicyjskie budowle wodne; dalej, dlaczego rząd nie wykonywa rezolucyi w myśl memoryałów Koła poselskiego o systematycznej regulacyi rzek; nakoniec, jak się ma sprawa z subwencyonowaniem krajowych budowli wodnych w myśl uchwały sejmowej, powziętej na wniosek p. Stadnickiego. Komisarz rządowy p. Beyer odpowiedział na pierwsze pytanie, że rząd rzeczywiście okroił wnioski namiestnictwa, ale tylko w drobnej mierze (*nb.* namiestnictwo zażądało ½ miliona, a rząd zniżył ten wniosek na 323.000 złr., a więc o 177.000 złr., i to nazywa się drobnem okrojeniem!) Na drugie pytanie odpowiedział, że rząd otrzymał od namiestnictwa lwowskiego projekt systematycznej regulacyi rzek galicyjskich w myśl memoryału Koła polskiego, a zażądawszy ich także od innych namiestnictw, przekonał się, że koszt systematycznej regulacyi wszystkich rzek w państwie wynosiłby 58 milionów. Bez regulacyi dopływów, należącej do krajów, nie można zaś przedsiębrać regulacyi rzek spławnych, należącej do skarbu państwa, a sprawa regulacyi dopływów jeszcze jest przedmiotem studyów. Na trzecie pytanie, tyczące się właśnie dopływów w Galicyi (uchwały sejmowej w myśl wniosku Stadnickiego), odpowiedział, że rząd zażądał od namiestnictwa sprawozdania o tej sprawie, ale zapóźno je otrzymał. Poseł Euz. Czerkawski wniósł potem rezolucyę, wzywającą rząd, aby w myśl memoryałów Koła polskiego i rezolucyi Izby z r. 1879 przystąpił do systematycznego uregulowaniu rzek w Galicyi i postarał się u Rady państwa o przyzwolenie kredytu potrzebnego. Jakkolwiek całemu światu wiadomo, że regulacya rzek właśnie w Galicyi, okropnie pod tym względem zaniedbanej, jest najpilniejsza, znów z strony czeskiej wystąpiono przeciw rezolucyi p. Czerkawskiego. Nie kto inny, jak sam przywódzca Czechów i zarazem prezes komisyi budżetowej pan hrabia Henryk Clam Martinitz, który sam w Galicyi prowadził gospodarkę spustoszenia materyalnego i moralnego, powstał przeciw rezolucyi, przeciw wysuwaniu Galicyi naprzód; reszta Czechów zaś, jak owce za baranem, poszła za przywódzcą swoim.

Przegląd polityczny.

Kraków, 30 stycznia.

Wielką sensacyę wywołało w Wiedniu telegrafowane nam wczoraj zarządzenie ministra spraw wewnętrznych, mocą którego publicznym lokalom i trafikom zakazano sprzedaży dwóch pism opozycyjnych *N. W. Tagblatt* i *Vorstadt Zeitung*. Według § 3 ustawy prasowej można udzielone komuś pozwolenie na sprzedaż czasopism każdej chwili cofnąć; a zatem „czasopism" w ogóle, ale nie jakiegoś specyalnego czasopisma. Na tej zasadzie ma zjednoczona lewica wnieść interpelacyę w Izbie. Że nie sympatyzujemy z organami centralistyczno-niemieckiej opozycyi, które pod pozorami liberalizmu, kryją niemiecko-hegemoniczne zachcianki — tego udowodniliśmy nie raz w ostrej z pismami temi polemice. Wszakże, jak zawsze tak i w tym wypadku, stanowczo potępić musimy krok rządu, przypominający czasy zapamiętałej reakcyi. Środkami policyjnej represyi nie walczy się skutecznie z opinią opozycyjną, owszem osiąga się skutek przeciwny. Wszelka tego rodzaju represya jest niezgodna z duchem konstytucyonalizmu, jest grzechem ciężkim przeciw swobodzie myśli i słowa — i to tolerowanem być nie powinno. Hr. Taaffe może być pewny, że gdy takich środków używa — bez względu przeciw komu one się zwracają, wywoła tem niechęć nawet w tych kołach, które popierają jego politykę. A jeżeli jedno z pism zbliżonych do rządu krok ten hr. Taaffego tem usprawiedliwia, iż wiernokonstytucyjni gdy byli przy rządzie, postępowali tak samo — to jest to argument niegodny. Tego rodzaju odwet nigdy nie wychodzi na korzyść tych, co go używają.

Wczoraj odbyły się dalsze obrady komisyi budżetowej nad etatem ministerstwa oświaty. Przy pozycyi „akademie pragskie" przystąpiono do obrad nad rezolucyą dep. Zeithammera o utworzeniu czeskiego fakultetu lekarskiego na uniwersytecie w Pradze.

Wnioskodawca przemawiając za tą rezolucyą, zbijał zarzuty przeciw niej podnoszone i wykazywał, że rezolucya ta nie dąży do osiągnięcia czegoś na razie niemożliwego, gdyż zanim ją Izba uchwali — będzie miał rząd dość czasu do poczyniena odpowiednich przygotowań i będzie mógł zażądać uchwalenia dodatkowego kredytu.

Min. oświaty Conrad oświadczył na to, że nie myśli występować przeciw rezolucyi — ostatnią odpowiedź swą usprawiedliwiał tem, że przed utworzeniem wydziału lekarskiego należy wysłuchać kompetentne w tym względzie powagi i działać z rozwagą — aby na katedrach osadzić uzdolnionych profesorów. Minister zwraca przytem uwagę, że istotnie ogromny jest brak sił naukowych, tak że nawet do wiedeńskiego uniwersytetu cudzoziemiec prof. Nothnagel powołany być musiał. Minister zapewniał wreszcie, że będzie się starać wszystko możliwe jak najszybciej uskutecznić.

Rezolucyę przyjęto większością przeciw wszystkim głosom lewicy.

Przy tytule „uniwersytet lwowski" zabrał głos nasz dzielny poseł Hausner i jak w latach poprzednich, tak i teraz przemawiał wymownie za jak najprędszem utworzeniem wydziału lekaskiego. Mowca dowodzi, że w Galicyi jest ogromny brak lekarzy. Zbijał następnie wywody min. Conrada, jakoby w kraju był brak sił naukowych na posady profesorskie i oświadczył, iż nawet powołanie prof. Nothnagla nie było wcale konieczne.

Min. Conrad zaprzecza twierdzeniu Hausnera i oświadcza. że prof. Nothnagel chętnie przybył do Wiednia, i że go dlatego powołano, gdyż w Wiedniu starał się senat akademicki zawsze o najznakomitsze siły.

Prezydent Izby poselskiej dr. Smolka zaprosił na wczoraj rano wszystkich prezesów klubów parlamentarnych celem ułożenia programu prac parlamentarnych do połowy lutego. Dr. Smolka życzyłby sobie, aby pełne posiedzenia odbywały się jak najczęściej, ponieważ zaś w Izbie pod tym względem zdania bardzo są podzielone, przeto Smolka postanowił się naradzić z klubami.

Około 20 lutego nastąpią rozprawy nad budżetem.

Moniteur de Rome ogłasza *communiqué* odnoszące się do stosunku kuryi rzymskiej do Polski. W niem powiedziano, że nic jeszcze nie zostało postanowionem co do używania języka rosyjskiego w kościele. Papież obsadzi wakujące w Polsce stolice biskupie, a mianowicie: w Warszawie, Sandomierzu, Lublinie, Płocku, Wilnie i Żytomierzu. Seminaryom dyecezyalnym przywróconą zostanie dawniejsza wolność a złagodzone dawniejsze surowe środki. Czy Rosya będzie miała reprezentanta swego przy kuryi — o tem nie wspomina *Moniteur de Rome.*

W kołach dobrze poinformowanych w Petersburgu twierdzą, iż koronacya cara stanowczo odbędzie się w końcu kwietnia lub na początku maja. Dzień jednak nie został oznaczony. Zaproszenia do dworów zagranicznych wkrótce zostaną rozesłane. Nie przypuszczają atoli, aby następcy tronu: pruski, austryacki i ks. Walii, przybyli na koronacyę.

Pan Giers opuścił Wiedeń a rezultatem tej podróży, jak to wczoraj pisaliśmy, jest pokojowy charakter obecnej sytuacyi politycznej. Zgodność w zapatrywaniach p. Giersa i hr. Kalnoky'ego ma być zupełną. Z obydwóch stron postanowiono utrzymanie pokoju *coute que coute* i zawiązanie ścisłych węzłów przyjaźni. W kwestyi dunajskiej nastąpiło zasadnicze porozumienie. W kołach kompetentnych mniemają, iż zapadły w Wiedniu ważne nadzwyczaj postanowienia. Jednoczesny pobyt Giersa w Wiedniu i W. ks. Mikołaja w Berlinie, nie jest rzeczą przypadku, lecz te odwiedziny pozostają w organicznym związku. Wielki książę udał się do Berlina z oświadczeniem cara, iż utrzymanie tradycyjnych stosunków z Niemcami uważa za najodpowiedniejsze dla interesów Rosyi.

Przesilenie gabinetowe we Francyi trwa dalej. Duclerc chory na zapalenie opłucnej. Na wniosek Fabre'a stanowczo się nie zgodził, obstając przy wniosku rządu. Jest on stanowczo przeciw wydaleniu książąt. Gdy jednak w całym gabinecie tylko on, generał Billot i minister marynarki Jaureguiberry z nim się godzili, dymisya gabinetu była konieczną. Prezydent republiki wzywał Juliusza Ferry do utworzenia nowego gabinetu, ale tenże nie przyjął. Początkowo i Fallieres nie chciał przyjąć tej misyi, dopiero dnia 28 b. m. po jedenastej wieczór, udało się Ferry'emu skłonić Fallières'a do utworzenia prowizorycznego gabinetu, w którym Fallières objął prezydyum, minister finansów Tirard ma objąć sprawy zagraniczne, de Mahy, dotychczasowy minister handlu, ma prowadzić ministerstwo marynarki, zaś w miejsce generała Billot, ma wejść komendant szóstego korpusu generał Thibaudin. Według ostatnich wiadomości jednak ministerstwo wojny dotąd nie zostało obsadzone.

Oppert z Blowitz, znany korespondent paryski do *Times*, donosi, że Grevy miał mówić jakiemuś wysoko położonemu dyplomacie. że gdyby Izba przyjęła wiosek Floquet'a (bezwzględne wydalenie książąt), to go senat odrzuci; gdyby zaś Izba powtórnie upierała się przy tym wniosku, natenczas on gotów rozwiązać Izbę, a po nowych wyborach nie obawia się niczego, coby mogło grozić republice.

„Rewolucyjna i socyalistyczna federacya centrum", stowarzyszenie robotnicze, urządziła w Paryżu w sali Lévis walne zebranie, na które zaprosiła do dysputy z Ludwiką Michel, Guesde i Lafargue i podobnemi wielkościami rewolucyjnej partyi socyalistów, wybitnych mężów wszystkich innych stronnictw, pomiędzy nimi de Mun i Freppel z partyi ultramontańskiej, bonapartystów Cassagnac'a, Leona Say'a, gambetystę Spullera, radykałów jak Naquet, Clemenceau, Maret. Leon Say nie przyjął zaproszenia. List jego ma znaczenie; posądzano go bowiem dotąd o orleanizm i więcej niż sympatye dla monarchii. Jeżeli jednak te sympatye znajdują się w sercu Saya, to publicznie, w tym liście staje jako zdecydowany republikanin. „Przyczyniłem się i ja do założenia republiki i nie znam dla Francyi żadnej innej przyszłości, jak republikę. Staram się ją bronić przeciwko trzem wielkim wrogom wszystkich republik: przeciw ustawom wyjątkowym, samowoli i dyktaturze."

Z Gorycyi donoszą, że hr. Chambord nie poluje za koroną, ale za kaczkami w okolicy Cormors. Donoszą także, że deputacye z Francyi nie ustają, jedna wyjeżdża, druga przyjeżdża.

Charakterystycznem jest, że w Anglii życzą sobie, żeby we Francyi radykalny kierunek wziął górę. *Daily News* życzą sobie na czele rządu francuskiego dra Clemenceau. Nic dziwnego. Jak wiadomo, reprezentant Montmartre jest najradykalniejszym zwolennikiem polityki nieinterwencyi, dla Anglii więc najwygodniejszy.

Dzienniki niemieckie komentują list cesarza do papieża. — Jeśli pewne zbliżenie zdaje się nie ulegać wątpliwości, to wszelkie nadzieje, jakoby miało się pod koniec ustawom majowym, a duch Falkowski przestawał się unosić nad całą polityką kościelną, są co najmniej przedwczesne.

Zdaje się, że Anglicy nie bardzo są zadowolnieni z rządów obecnego kedywa w Egipcie. Prawdopodobnie zatem zmuszą go w jakikolwiekbądź sposób do abdykacyi, a następcą jego uczynią albo jego brata Hassan-paszę, albo prawdopodobniej jeszcze jego dziesięcioletniego syna Abassa, gdyż wtedy rejencya nie będzie już rzedowi an-

rały i gdzie, pod przewodnictwem p. Niboyet prowadzono uczone dysputy, lub stawiano pierwsze kroki do kobiecego usamowolnienia. Złośliwi powiadają, że jak prezydentka, tak i podwładni jej członkowie, po pewnym czasie uznali, że dyskusye ich dopóty jałowemi pozostaną, dopóki do wspólnej pracy brzydkiej płci się nie zaprosi. Kiedy zaś ta na wezwanie się stawiła, poważne zgromadzenie wyszło z kolei, mającej je prowadzić do odkrycia nowych praw i światów, a zaczęło się zajmować najpospolitszą flirtacyą, zalotami i koperczakami. Czasami przychodziło także do figlów dziecinnych, choć niekoniecznie niewinnych. Pierwszy nudny Prondhon zaczął nawoływać radzące obywatelki do garnka i pończoszki, a za nim wdała się policya i kluby pozamykała. Jakkolwiekbądź wiele Francuzek, które później prawdziwe dla kraju, na właściwem sobie polu położyły zasługi, było członkami klubów p. Niboyet. W ostatnich czasach. choć zwolenniczek wiele koło siebie nie liczyła. nie ustawała nowotorka w reformacyjnej swej pracy i jeszcze przed laty kilku, w tymże samym kierunku prowadzony dziennik *Journal pour toutes* wydawała. Atoli obok kobiety teoryi stanęły prawdziwe damy czynu, takie, jak obywatelka Cadal, Minck, Hubertine Auclerc, a wreszcie najsłynniejsza Louise Michel. Wobec nich naturalnie gwiazda teoretyki zbladła i nieraz wyrzucała ona sobie może, że działalnością swoją do takiego wynaturzenia kobiety i do powstania takich zdrożnych objawów się przyczyniła.

Myliłby się, ktoby sądził, że Francya a szczególniej Paryż wobec tego obfitego żniwa, w ostatnich czasasach przez kosę śmierci ściętego, pogrążyły się w smutku, żałobie i płaczu. Gdzie tam — oddano cześć zmarłym i z całą swobodą do karnawałowej powrócono wesołości. Pierwszy bal maskowy. który z powodu pogrzebu Gambetty na następny dzień odłożono, literalnie szalał i na przyszłość karnawału jak najlepsze robił wróżby, a rodzajem zapustnej farsy dla publiki tutejszej był także manifest ks. Napoleona. Z początku w autentyczność dokumentu nie wierzono i przypuszczano, że jest to mistyfikacya jakiegoś figlarza, później kiedy książę sam własnemi usty do autorstwa się przyznał, zaczęto z oburzeniem zdzierać z murów różnokolorowe afisze, na końcu jak tu najczęściej się zdarza, wszystko obrócono w śmieszność i przez kilka dni ustawicznie Plon-Plon na nutę lampionów śpiewano. Komiczność sytuacyj podnosiły ogłaszane ustawicznie depesze o dobrym apetycie księcia, uwięzionego w Conciergerie, przyjazd z kondolencyjną wizytą eks-cesarzowej Eugenii, która całe życie kuzynka swego nie cierpiała, rozpacz księżnej Matyldy i zapowiadane a nie ziszczające się przybycie ks. Klotyldy, która już dawno swojego małżonka oglądać nie miała przyjemności. Że bonapartyści nic podobnego nie przewidując, po wylaniu w swych dziennikach całej żółci na niefortunnego pretendenta, na końcu postąpienie jego akceptowali. że książę, nie zważając na skutki, przez nieobrachowująca zawiść, Henrykowi V usługę wyświadczył, że odegrał rolę naszego Filipa z Konopi, wszystko to niezawodnie jest bardzo śmieszne i do epoki karnawałowej stosowne, gdyby... gdyby rząd całą tę sprawę wziął tak, jak ją wzięła publiczność francuska. Zamiast tego atoli w Izbie namiętności się wzburzyły, przedstawiciele narodu, niepomni na zasadę. chcą gwałt gwałtem odeprzeć. a biedne i nieodchowane jeszcze ministeryum, chwieje się i trzęsie, i tylko czekać jak śmiercią swą szereg styczniowych nekrologów zamknie. Ale to już polityka, a Paryż dla prowadzenia jej wybrał deputowanych, sam się więc o nią nie troszczy, a tylko karnawałem i ową nieujętą substancyą, zwaną *parisine* się zajmuje.

Czas, w którym zabawa więcej jak w innej porze roku jest ożywiona, sprawia, że rozochocone i ożywione masy, tworzą wyrażenia się nowe, wzbogacają i tak już zamożny słownik francuski. Naturalnie, nabytki takie miałyby dla nas bardzo względną wartość, gdyby nie okoliczność, że pojedyńcze te słowa, wśrod karnawału paryskiego ukute, obigają świat cały, aklimatyzują się w każdym języku i od sfer niższych do wyższych przechodząc i absolutnie się narzucając, uzyskują nakoniec obywatelstwo w świecie. Tak zaaklimatyzował się u nas wyraz *chic* (szyk), a jestem w obawie, żeby zrodzone w tym sezonie słowo nie zostało importowane do nas jako nadsekwańska osobliwość. Szyk bardzo to niepiękne i z językiem Kochanowskich a Skargów niezgodne, a jednak jeszcze *passe pour le chic*, byle nie przyjęto nowego, który jego miejsce dzisiaj zastępuje. Dzisiaj zamiast *elle a du chic* mówi się *elle a du pscht* (czytaj po polsku pszt) a gwara ta od maskaradowej hałastry zaczyna się wdzierać już do salonów, skąd ma otwarte wrota do świata. *Chic* to brzydkie, to bez sensu. a cóż dopiero powiedzieć o wyrazie, który żadnej nie posiada samogłoski, aby się mógł na niej oprzeć — to więcej jak brzydkie — to barbarzyńskie... Historyczna etymologia tego nowotworu dałaby się łatwo wyprowadzić z życia paryskiego, ale... *le jeu ne vaut pas la chandelle...*

Do życia karnawałowego należy także nowo zbudowany tutaj i po Nowym Roku otwarty przybytek, noszący dwuznaczną nazwę *Eden-Théatre*. Reporter wasz doniósł już do waszego dziennika o tym siedemdziesiątym cudzie paryskim, ale nie zadał sobie wiele trudu, żeby informacye jego były dokładne. Muza, która tu pragnących się bawić ciągnie do siebie, nie jest podkasana, choć pierwotne jej przeznaczenie było właśnie takie. Ażeby wam jasno wytłómaczyć, czem jest ta nowa świątynia, musimy trochę cofnąć się do przeszłości i na historyka pozować.

(C. d. n)

gielskiemu żadnych stawiać trudności w dysponowaniu i rządach samowładnych.

W Czarnogórze odbyło się małe przesilenie gabinetowe. Ustępujący z gabinetu minister skarbu Zerowicz otrzymał posadę prefekta w Nikszic. Książę czarnogórski wzmocnił też swe wojsko o kilka garnizonów, celem uregulowania granicy, zwłaszcza, że północno-albańskie szczepy nie chcą ustąpić.

Co do udziału państw w konferencyi dunajowej — pisze *Times*, że żądania Serbii, Rumunii i Bułgaryi tylko z pewnem ograniczeniem uwzględnione być mogą — a Serbii i Bułgaryi co najwięcej tylko głos doradczy przyznany będzie; Rumunia zaś ma otrzymać w konferenncyi głos rozstrzygający.

We wczorajszym przeglądzie donieśliśmy o powołaniu Stoiłowa do gabinetu bułgarskiego. Jak się dowiadujemy od dobrego znajomego nowego ministra, jest to człowiek niżej trzydziestu lat i wysokiej zdolności. Wychowany na pensyi francuskiej w Konstantynopolu, uczęszczał później na uniwersytet w Berlinie i w Heidelbergu, gdzie był jednym z najlepszych uczniów Bluntchlego.

Kronika.

Kraków, 30 stycznia.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek d. 1 lutego o godz. 5 popołudniu. Na porządku dziennym: Sprawozdanie komisyi archiwalnej o postępie czynności uporządkowania dawnego archiwum (sprawozdawca r. m. dr. Hoszowski). — Sprawozdanie magistratu o usuwaniu przekupniów z sieni domów (sprawozd. r. mag. Turnau). Wniosek komisyi plantacyjnej w sprawie uporządkowania i ozdobienia otoczenia Wawelu (sprawozd. r m. dr. Straszewski). Wnioski sekcyi III o przepisach dotyczących płac urzędników i sług miejskich na wypadek czynnej służby wojskowej (spr. r. m. dr. Horowic). Przyrzeczenie przyjęcia do gminy (sprawozd. r. mag. Szymkiewicz). Na posiedzeniu poufnem sprawy służbowe i osobiste.

Jutro, t. j. we środę, z powodu balu na korzyść Weteranów z r. 1831, wieczoru deklamacyjno muzykalnego w Kole art.-lit. nie będzie.

Bal na dochód szpitala św. Ludwika dla dzieci. Szereg balów, których liczba w odwrotnym stoi stosunku z niezwykłą krótkością tegorocznego karnawału, był zapewne powodem głównym, że bal powyżej wzmiankowany pomimo wcale pokaźnego rezultatu materyalnego, nie zdołał wczoraj zapełnić sali uczestnikami zabawy. Nielicznym zwłaszcza okazał się kontyngens młodzieży reprezentującej silniejszą połowę rodu ludzkiego, co tem więcej skłania do żalu, że świat niewieści nie poskąpił wczorajszemu zebraniu ani urody, ani młodości. Przy dźwiękach atoli orkiestry p. Wrońskiego kilkanaście par przeciągnęło ochoczo do godz. 2 z północy tańce, które rozpoczął polonezem p. Henryk Kieszkowski, dyr. Towarzystwa wzaj. ubezp., prowadząc ks. Marcelinę Czartoryską, główną protektorkę balu. W trudnem bylibyśmy położeniu, gdyby nam przyszło wymienić toalety odznaczające się smakiem i elegancyą. Powiemy tylko, że głos powszechny naznaczał pierwszeństwo sukni koloru morza, na której tle ślicznie odbijały mewy artystyczną w wykonaniu rękę zdradzające. W ogóle jednak w skrzącej się ślicznemi barwami mozajce toalet nie spostrzegliśmy owej niewłaściwości, która się zbytkiem zowie. Dowodzi to taktu i zrozumienia celu zabawy.

Grono uczestników balu powiększył swą obecnością hr. Załuski, poseł przy dworze perskim.

„Obcokrajowcy“. Przedwczoraj zostali wydaleni z Krakowa dwaj słuchacze medycyny pp. Jaron i Zawadzki, bez podania motywów, jako „obcokrajowi.“ Obydwom nie zostawiono czasu do zebrania się; w przeciągu trzech godzin kazano im wyjechać w towarzystwie ajentów policyjnych. Zawadzkiemu, który sprawował urząd podskarbiego w czytelni akademickiej, zezwolono zamiast o trzeciej wyjechać o piątej, aby miał czas oddać kasę i księgi w ręce przewodniczącego czytelni. Młodzież tłumnie zebrana odprowadziła obydwóch kolegów. O piątej znalazło się przy odjeździe wrocławskiego pociągu około półtora setki młodzieży na peronie, mimo że z wydaniem biletów na peron robiono trudności. Znać nie uważała młodzież kolegów tych za „obcokrajowych“.

Laury Milcyadesa nie dają spać Temistoklesowi. Za przykładem słynnego Drehera z Schwechat, który wprowadza u nas w życie zakład piwnogastronomiczny, celem ułatwienia zbytu swoim browarom, zapragnął także uszczęśliwić nas podobną instytucyą zarząd browaru bar. Larysz Mönnicha w Karwinie i poczynił w tym względzie starania o konsens. Odmówiono mu go wprawdzie z powodu baczenia i na przemysł miejscowy i znaczną ilość przybytków, poświęconych w Krakowie Gambrinusowi, ale zwolennicy tego półbożka mogą się pocieszyć, bo tak jak Dreher, zapewne i browar karwiński zdobędzie sobie konsens — przez wydzierżawienie go z drugiej ręki.

Z Podgórza. Zwłoki ś. p. Joanny Pintner, 20-letniej córki pens. kapitana wojsk austr., którą, jak to donieśliśmy, zbrodnicza intryga pchnęła do skrócenia sobie życia, zostały wczoraj popołudniu złożone na miejscu wiecznego spoczynku na Podgórzu. Z pomiędzy licznych wieńców okrywających trumnę, wychylająca się wstęga z napisem: „Niewinnej ofierze ludzkiej namiętności“ utkwi zapewne na zawsze w pamięci tych, na których sumieniu zaciąży śmierć nieszczęśliwej. W chwili wyruszenia konduktu poprzedzonego duchowieństwem, dał się słyszeć z okolicznych wzgórz trzechkrotny wystrzał z moździerzy, a na dole odezwały się smutne dźwięki marszu pogrzebowego. Cała prawie ludność Podgórza bez różnicy stanów i wyznań wzięła żywy udział w tym smutnym akcie, aby wypowiedzieć żal i współczucie dla nieszczęśliwej, a potępienie dla tych, co z honoru i życia ludzkiego czynią sobie igraszkę. Prawo ukarze winnych, ale kto powetuje stratę, jaką rodzina i społeczeństwo poniosły?

Także narzeczony. W przeszłym tygodniu przybył do Kaszowa pod Liszkami do pewnego gospodarza, który miał córkę na wydaniu, nieznajomy, przyzwoicie ubrany człowiek, (jak powiadał — właściciel realności z Czernichowa) i oświadczył się o jej rękę. Gospodarz zatrzymał nieznajomego i częstował przez 3 dni, gdyż jemu i córce bardzo przypadł do gustu, jako człowiek do rzeczy i otarty w świecie. Czwartego dnia pożyczył sobie nieznajomy od gospodarza kożuch i 5 złr., poczem pojechał do Krakowa, gdzie —jak twierdził — ma w Kasie Oszczędności złożone 200 złr., które chce odebrać, aby co potrzebne do ślubu zarządzić. W Krakowie zaprosił swego przyszłego ojca i żonę do jednej z knajpek i raczył sowicie — następnie wyruszył, jak zaręczał, do Kasy Oszczędności. Oddaliwszy się jednak, już więcej nie powrócił. Jak zaś okazało się, w Czernichowie podobny właściciel realności nie istnieje. Oszust ten może mieć lat 35 do 40, jest niski, barczysty, ma czarne włosy i wąsy.

Przestroga. Do San Jose w Guatemalu w środkowej Ameryce, przybył niedawno z Wiednia niejaki Deutsch, który jednak podpisuje się Germain, i nabył nad rzeką Montagua 6.000 akrów ziemi w celu założenia osad słowiańskich. Jak piszą dzienni i czeskie, miły pan Deutsch już począł kokietować w Czechach ludność w obwodzie taborskim i w górach „Krkonosze“, gdzie wielka panuje nędza. Józef Michowsky, rachmistrz hydraulicznego stowarzyszenia w San José, który okolice nad rzeką Montagua położone zna dobrze, opisuje je jako nadzwyczaj niezdrowe i tylko przez zwierza dzikiego i ściganych prawem zbrodniarzy zamieszkałe. Ponieważ p. Deutsch, recte Germain zapewne także i u nas w Galicyi szukać będzie naiwnych — przestrzegamy zatem ludność naszą i władzę przed zamiarami tego panicza.

Lwów, 29 stycznia. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Jana Kilińskiego nader licznie zgromadziło dzisiaj w kościele OO. Dominikanów świat rękodzielniczy i przemysłowy. Po odprawieniu nabożeństwa odśpiewano „Boże coś Polskę“. „Inteligencya“ była prawie nieobecna—zaledwie parę osób z tej sfery do kościoła przybyło.

Na wczorajszym wieczorku muzykalno-deklamacyjnym w „Gwiaździe“ podniesiono myśl wystawienia pomnika Kilińskiemu. Wniosek ten chętnie przez obecnych został przyjęty; zebrano na prędce ze skromnych datków 15 złr., które w połączeniu z 10 zł., ofiarowanemi przez p. D., utworzyły kwotę 25 złr. Rzucono także myśl, ażeby rzemieślnicy składali tygodniowo po cencie — póki się suma potrzebna nie utworzy.

Na nabożeństwie dzisiejszem również zbierano składki.

Z Kałusza. Tutejsza rada gminna uchwaliła na swem posiedzeniu d. 14 b. m. odbytem, obchodzić jak najuroczyściej rocznicę oswobodzenia Wiednia i postawić Sobieskiemu pomnik w Kałuszu. Miasto bowiem zawdzięcza mu niektóre przywileje, a pod wałami miasta stoczył on zwycięzkie bitwy z Tatarami i oswobodził tysiące ludu z jasyru bisurmańskiego i kozackiej niewoli. Król Jan III był także starostą kałuskim; po dziś dzień przechowują mieszkańcy tutejsi z tych czasów dokumenta, świadczące o jego przychylności dla rozwoju handlu i przemysłu w mieście i okolicy. Pomnik rzeczony postanowiła rada gm. ustawić na placu miejskim przed kościołem parafialnym, nadając temu placowi miano: „plac Sobieskiego.“ Odsłonięcie pomnika nastąpi w dniu 12 września b. r.

Oświęcim, 28 stycznia. Dnia 27 bm. o godzinie 11 w nocy podczas zabawy, odbytej w sali p. Herca na dochód mającej się znowu uorganizować straży ogniowej ochotniczej — zapaliły się sadze w kominie, a od tych przyległe belki do komina. Dzięki energicznej działalności pana Marynowskiego, który, jako reprezentant krakowskiej straży ogniowej przybył na zabawę — wraz z kilkoma obywatelami miasta Oświęcima, pożar w krótkim czasie ugaszony został.

Album dla Jeża przygotowane pod kierunkiem p. L. Jenikego w Warszawie w krótkim już czasie będzie gotowe i jubilatowi odesłane. Fotografij będzie w niem przeszło dwieście. W samym zakładzie Mieczkowskiego wykonano więcej niż dwie trzecie portretów literatów, malarzy, rzeźbiarzy, muzyków i dziennikarzy warszawskich.

Bal literacko-artystyczny dany będzie w Warszawie za przykładem Krakowa. Zabawa ta odbędzie się w przyszłą sobotę — w salonach resursy kupieckiej.

Z Pragi. W tych dniach odbyły się w Pradze niemal jednocześnie aż cztery odczyty publiczne w kwestyach bezpośrednio nas dotyczących. Jeden z odczytów p. t. „O stosunkach literatów polskich“ wygłosił w ubiegłą sobotę (d. 20 b. m.) zajmujący się gorliwie naszemi sprawami p. Edward Jelinek, na tygodniowem zebraniu wydziału literackiego „Umieleckiej Besedy.“ Tegoż samego wieczora dr. A. Ruszal na zgromadzeniu członków klubu nauczycieli („Beseda uczytelska“) mówił „O zasługach Jana Sobieskiego w sprawie ocalenia Wiednia.“ Dalej w niedzielę (d. 21 b. m.) na posiedzeniu klubu historycznego, prof. F. Kahlik zapoznał słuchaczów z swą pracą p. t. „Z dziejów cywilizacyi w Polsce w XVIII stuleciu.“ Wreszcie w ubiegły poniedziałek na tygodniowem zebraniu stowarzyszenia „Slavia“ p. F. Brożek odczytał swe „Ciekawe szczegóły z podróży po Polsce.“

P. A. Schwab Polabski otrzymał pozwolenie od autorów na tłomaczenie na język czeski: nowelli Krypiakiewicza „Buty Michałka“ i powieści T. T. Jeża „Uskoki“. — W teatrze czeskim przedstawioną będzie komedya Bałuckiego „Po śmierci cioci“ w czeskim przekładzie według życzenia autora pt.: „Krásná slóva“ (piękne słówko), dokonanym przez Schwaba Polabskiego. Także „Gęsi i Gąski“ mają być niedługo przedstawione w przekładzie tegoż samego tłomacza.

Straszna burza w nocy z czwartku na piątek nawiedziła znaczną część Anglii i wyrządziła niesłychane spustoszenia. Na wybrzeżach rozbiło się wiele okrętów, przyczem wielu zginęło ludzi. W Oldham wskutek huraganu kamień 100 cetnarów ważący runął na dach przędzalni, który naturalnie zdruzgotał i kilka zabił robotnic, a około 50 innych ciężko uszkodził. W Bradford przewrócił wiatr olbrzymi komin fabryczny. Całe okolice są zalane. Przeszło sto ludzi zginęło. Druty telegraficzne prawie na całej wyspie pozrywane. Najbardziej srożyła się śnieżna zawieja w Dublinie. Ulice zasypane były prawie do wysokości pierwszego piętra — blisko sto dachów zerwanych — kilkaset okien wybitych — wszystkie starsze i silniejsze drzewa połamane. Jeden z większych domów zupełnie runął, przyczem 40 osób zostało zabitych.

Na balu prawników raczyły przyjąć obowiązek gospodyń panie: Michałowa Bobrzyńska, Adolfowa Brasonowa, Feliksowa Csesnakowa, ks. Marcelina Czartoryska, Stanisławowa Domańska, Walerowa Gadomska, Janowa Götzowa, Kazimierzowa Grabowska, Fortunatowa Gralewska, ks. Wanda Jabłonowska, Faustynowa Jakubowska, Hugonowa John, prezesowa Kawecka, Franciszkowa Kasparek, Czesławowa Kieszkowska, Benedyktowa Lipkowska, Climpia Machalska, hr. Morstinowa, Stefanowa Muczkowska, Stanisławowa Pareńska, Józefowa Retinger, ks. Iza Sanguszkowa, Maryanowa Sokołowska, hr. Janowa Tarnowska, hr. Stanisławowa Tarnowska, prezydentowa Weiglowa, Wołodkowiczowa i hr. Henryka Załuska.

Obowiązki gospodarzy raczyli przyjąć panowie:— hr. Badeni, Teodor Baranowski, hr. Bniński, Bogusław Bzowski, ks. Marcel Czartoryski, prez. Dargun, radca dworu Hayling-Degenfeld, br. Horoch, pułkownik Hosch, Henryk Kieszkowski, Antoni Kłobukowski, Juliusz Kossak, hr. Adam Krasiński, hr. Lasocki, dr Władysław Lisowski, dr Markiewicz, dr Mikulicz, Alfred Miliewski, Paweł Popiel, dr Franciszek Przesmycki, hr. Roztworowski, Dyonizy Skarżyński, radca Szczepański, prez. dr Ferd. Weigel, fmp. ks. Windischgrätz, poseł hr. Załuski, rektor dr Zoll, Władysław Żeleński.

Na pomnik Mickiewicza nadesłano na ręce prez. dra Weigla:

P. Łoziński redaktor „Gaz. Lwow.“ złożoną w redakcyi tejże gazety przez radcę namiestnictwa dra Kajetana Orleckiego sumę, a mianowicie książeczkę galic. Kasy Oszcz. nr 22.893 na 100 złr. i w gotówce 146 złr. — p. Laura Rosmarin z Podhajec 7 złr. 20 c., złożone przez gości na weselu córki pp. Giulegerów w Sokołowie 23 stycznia b. r. Kwoty w gotówce nadesłane złożono na ks. Kasy Oszcz. l. 60.844.

Następnie Administracya „Gaz. Nar.“ we Lwowie nadesłała 27 złr. 6 c., które umieszczono na ks. Kasy Oszcz. l. 60.844.

Po odbytym na tenże cel balu wpłynęły jeszcze następujące datki: od hr. Wiktoryi z Mieroszowskich Dembińskiej 10 złr., Romanowej hr. Potockiej 20 złr. i Wilmy Reyowej 25 złr.

Na bal prawników nadesłali pp. Włodzimierz Podhorski z Ukrainy 10 rs., W. Spasowicz z Petersburga 10 złr., dr Ernest Till 5 złr., Władysław Lipkowski z Ukrainy 10 rs. hr. Stanisław Tarnowski 15 złr. br. Ziemiałkowski 10 złr. ks. biskup Łobos 5 złr. ks. rektor dr Pelczar 15 złr. J. G. Bloch z Warszawy 25 złr.

Repertoar teatralny.

Piątek 2 lutego: „Odette“ W. Sardou.
Sobota 3 lutego: „Uriel Acosta“ Gutzkowa.

Z literatury zagranicznej.

Dr. Baron: *La Paupèrisme, ses causes et ses remèdes.*

Pauperyzm, przyczyny jego i środki zwalczenia tegoż, pomimo licznych prac teoretyków i praktyków, mimo usiłowań publicznych i prywatnych, pozostaje zawsze jednym, z nierozstrzygniętych problematów bieżącego stulecia. Niejasność tego zadania, tudzież brak ustalonych przekonań co do rozwiązania tegoż, natchnęła głośnego w swoim czasie finansistę Izaaka Pereirę do zapisu znacznego kapitału na rzecz konkursu na dzieła treści ekonomiczno-społecznej. Na czele tych kwestyj postawiono pauperyzm. O ile ta myśl odpowiadała duchowi czasu okazują rezultaty ostatniego konkursu. Z 512 prac przedstawionych wybranym sędziom więcej niż 400 traktowało o pauperyzmie. Pierwszą nagrodę otrzymało dzieło doktora praw Barona pod tytułem w nagłówku wymienionym. Praca ta zasługuję na powszechną uwagę.

Autor szuka środków przeciw pauperyzmowi nie w wydeptanych drogach filantropii i rewolucyjnych utopii. Wszystko to zdaniem jego przestarzało się i mogłoby tylko powiększyć złe istniejące. Instytucye filantropijne rozmaitego rodzaju, domy robocze, sposoby usunięcia żebractwa, odgrywające tak ważną rolę w rocznikach dobroczynności publicznej, są tylko paliatywami w walce z biedą i nędzą i w pewnych okolicznościach nadzwyczaj małą oddają usługę. Cóż robić atoli wypada? Należy zapobiegać zamiast pomagać — mówi autor. „Zapobieganie nędzy to samo ma znaczenie co higiena przeciw chorobom fizycznym.“ Oto zasadnicza myśl rozprawy Barona. Co się tyczy przyczyn biedy i nędzy, to pierwszem ich źródłem jest lenistwo, niemoralne życie i pijaństwo. Czy na takim gruncie może zejść ziarno przezorności? Należy przedewszystkiem nauczyć ludzi pracowitości, wszczepić w nich poczucie obowiązku, wyrobić w nich zrozumienie własnego interesu — zadania nie mające nic wspólnego z przymusem jak również z czynami dobroczynności. Szerzenie oświaty zawodowej (profesyonalnej) i ogólnej w związku z właściwem wychowaniem pozostaje zdaniem autora jedynym środkiem za pomocą którego, można osiągnąć rzeczywiste rezultaty. Z drugiej strony bieda i nędza wynika z niedostatków organizacyi przemysłu, zmów, kryzysów, wojny, wobec których przezorność jest bezwładną. Lecz i w tym względzie postęp tryumfuje stopniowo. Objawiają się dążenia wciągnięcia do udziału w korzyściach przedsiębiorstwa samych robotników, dążą do urządzenia rodzaju asocyacyi między pracą a kapitałem. Kooperacyjne asocyacye mają na celu dostarczenie robotnikom kapitału i kredytu. Nareszcie zmowy robotników, kryzysy, wojny ustaną w miarę doskonalenia się publicznej administracyi, w miarę tego jak zapanuje polityka pokoju a stosunki międzynarodowe oprą się na zgodzie ogólnych interesów. Lecz prócz powyższych przyczyn są jeszcze takie, które ściśle wiążą się z życiem ludzkiem, które u robotników wymagają odrębnego leczenia. Są to choroby, nieszczęśliwe wypadki, starość, nagła lub przedwczesna śmierć głowy rodziny. W tej sferze smutnych wypadków przezorność, zapobieżenie biedzie, powinny utrwalić swą władzę. Tutaj przezorność znajduje swą formę organiczną w towarzystwach ubezpieczeń różnego rodzaju. Lecz czy ubezpieczenie zastosowane do ryzyka biedy może okazać taki sam wpływ zbawienny jak w innych przypadkach? Pytanie to rozstrzygnięte zostało przez towarzystwa wzajemnej pomocy. Stowarzyszenia tego rodzaju niedawno powstałe zdołały już wykazać swój dobroczynny wpływ. 6390 takich stowarzyszeń we Francyi w ogóle mają rocznego dochodu do 20 milionów a rozchód ich nie przenosi 14 milionów. Przez podawanie pomocy na przypadek choroby lub niezdolności robotnika do pracy, stowarzyszenia te ubezpieczając życie robotników od ekonomicznych następstw choroby, zmniejszyć mogą biedę o 22%— gdyż ze 100 robotników średnio biorąc 22 pada ofiarą choroby. — Niestety przezorność nie przenikła w sfery robotnicze; ztąd też prywatne usiłowania zakładania kas wsparcia i pomocy, na wzajemności opartych, nie odniosły dotychczas skutków. Do państwa należy inicyatywa w tej mierze — ono ma obowiązek zwalczania obojętności robotników dla własnego interesu.

Na tem polega zasadnicza myśl Barona. W ogóle dzieło jego zdradza bezstronnego krytyka i kompetentnego praktycznego badacza kwestyi pauperyzmu. W dzisiejszych czasach tego rodzaju praca przyczyni się może do uspokojenia zbałamuconych umysłów.

Dział ekonomiczny.

Kraków, 30 stycznia.

Sprawozdanie targowe *Nowej Reformy.* (M).

W skutek lepszego stanu dróg, dowozy z Królestwa Polskiego nadzwyczajnie się zwiększyły, a jakkolwiek w obec tego sprzedający widzą się spowodowanymi do ustępstw, to jednak tranzakcye nie są zbyt znaczne, gdyż młynarze i kupcy dalszej wyczekują zniżki. Pod wpływem tego usposobienia przedewszystkiem ucierpiała biała pszenica, której ceny uległy zniżce, zaś czerwona i biała pszenica w dobrych gatunkach, stosunkowo lepiej w cenie się trzyma. Żyto w dobrych gatunkach również ma odbyt zapewniony. Średnie gatunki w ogóle zaniedbane, nawet po cenach niskich trudne do pozbycia.

Pszenica biała	5·—	9·15
„ czerwona	7·—	9·25
„ żółta	7·—	9·—
Żyto	6·—	6·60
Jęczmień browarny	7·50	7·75
„ na paszę	5·50	6·50
Owies	6·50	7·—
Rzepak	15.50	16 —
Koniczyna	—·—	100.

Wiedeń, 26 stycznia.

Pszenica na wiosnę rok 1883 10·07 —10·12, gotowa 10·——11·—, na jesień 10·47 —10·52. Owies na wiosnę 6·95 — 7·—. Owies na jesień 6·25 — 6·40. Owies handlowy 6·85 — 7·10. Żyto węgierskie 7·65 — 7·68 Żyto na wiosnę 1883 7·70—8·72. Żyto na jesień 7·75 —8·20. Kukurudza na wiosnę 6·55 — 6·60 gotowa 8·40—8·60.

Spirytus 31·25—31·50.
Nafta 23·75—24·—.

Ostatnie wiadomości.

Po Krakowie obiega pogłoska której dotąd nie mogliśmy sprawdzić — że generał gubernator Albiegyński wczoraj umarł.

Now. Wr. w ostatnim numerze swego pisma w obszernym artykule wstępnym traktuje sprawę wykładów literatury polskiej w uniwersytecie warszawskim i dochodzi do zupełnie niespodziewanego w tem piśmie wniosku, że literatura polska w Warszawie, powinna być wykładaną po polsku.

Rzecz dziwna, że *Now. Wr.* potępia pośrednio p. Wierzbowskiego. Nawet przyjaciele nie chcą go szanować.

Nowoje Wremia donosi, że powstał zamiar asygnowania 400 tysięcy rubli na regulacyę Dniestru i zeprowadzenie na nim żeglugi parowej.

Z *Birżewych Wiedomości* dowiadujemy się, że dyrekcya drogi żelaznej petersbursko-warszawskiej pracuje obecnie nad projektem zwiększenia liczby specyalnie wojskowych pociągów od Petersburga do Warszawy, oraz od granicy pruskiej i napowrót do 12 na dobę. Ponieważ zaś na całej przestrzeni tej drogi istnieje przeważnie tylko jedna linia szyn, przeto jest zamiar znacznego przedłużenia zapasowych linij już istniejących i pobudowania nowych.

Na przedstawienie jednego z rabinów kijowskich, rząd rosyjski powziął zamiar wydalenia z Wołynia, Podola i Ukrainy wszystkich „cadyków“ żydowskich, wyzyskujących lud prosty.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Prywatne)

Lwów, 30 stycznia. Skutkiem reskryptu ministerstwa, przypominającego postanowienie ustawy z 28 grudnia 1881 o pomocy kraju dla kolei transwersalnej, Wydział krajowy musi wkrótce zaciągnąć pożyczkę w kwocie 1,100,000 zł., tudzież przeszło milion dla banku krajowego. Rada nadzorcza banku krajowego zwołana na 9 lutego. Na porządku dziennym między innemi propozycya o zamianowanie trzeciego dyrektora, tudzież mianowanie cenzorów wekslowych. Komisarzem rządowym dla banku mianowany radca namiestnictwa Karasiński, zastępcą radca skarbowy Kunz.

Wiedeń, 30 stycznia. Koło polskie postanowiło wczoraj wieczorem po długiej dyskusyi głosować w pełnej Izbie za dyskusyą szczegółową nad ustawą komasacyjną. Zdania, iż zachodzi tu przekroczenie kompetencyi Sejmu, czem Chrzanowski motywował żądanie, aby wnieść w Izbie motywowany porządek dzienny, były bardzo podzielone. Ostatecznie żądanie Chrzanowskiego zyskało tylko sześć głosów. Jutro posiedzenie Koła w sprawie noweli szkolnej.

Berlin, 30 stycznia. Wszystkie dzienniki zapewniają, że Giers miał w Wiedniu ważną misyę.

Petersburg, 30 stycznia. Ministerstwo kazało na kolejach południowej i nadwiślańskiej usuwać cudzoziemców, a mianować rodowitych Rosyan.

Paryż, 30 stycznia. Grévy mianował Fallieresa prezesem gabinetu. Jako ministrów wojny i marynarki wymieniają Thiboudina i Mahayego.

(Telegr. biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 30 stycznia. (Z Izby poselskiej). Minister skarbu przedkłada projekt do ustawy o najwyższej Izbie obrachunkowej. Minister obrony krajowej prosi o uchwalenie dodatkowego kredytu w kwocie 101,200 złr. celem wsparcia familij rezerwistów powołanych do służby w Bośnii i Hercegowinie.

Dep. Halvich stawia wniosek, aby zmienić ustawę z r. 1811 o monopolach państwa.

Dep. Mattus uzasadnia swój wniosek o zaprowadzenie samoistnych Izb przemysłowych, i rewizyę ustawy organizacyjnej Izb handlowo-przemysłowych.

Wiedeń, 30 stycznia. (Dalszy ciąg posiedzenia Izby poselskiej.) Mattusz w motywowaniu swego wniosku wyjaśnia, iż Izby przemysłowe jako reprezentacye rzemiosł powinny być na cały kraj zarówno rozdzielone — Izby handlowe zaś jako reprezentacye handlu i wielkiego przemysłu mogą być założone w siedzibach władz krajowych. Zbyt wysoki cenzus wyborczy i okoliczność, że większa część okręgów Izb ma tylko jedno miejsce wyborcze, przeszkadza małym przemysłowcom w uzyskaniu odpowiedniej reprezentacyi w Izbach. Samodzielne zaś Izby przemysłowe obudzą w przemysłowcach gorliwość wielką w obronie własnych interesów. (Oklaski z prawicy.)

Fryderyk Suess (przeciw) chciałby, aby sprawy tej nie rozważać z ciasnego stanowiska korporacyjnego. Izba ma wyższe zadanie do rozwiązania, aniżeli korporacye. Wszystkie ważniejsze kwestye są tam wspólnie załatwiane, co zarówno dla handlu jak i przemysłu jest użytecznem. Rozdział byłby dla obu szkodliwym. Mowca wreszcie podnosi znaczne koszta utworzenia osobnych Izb przemysłowych. (Oklaski z lewicy).

Jahn (za wnioskiem) kładzie nacisk na potrzebę lepszej reprezentacyi stanu przemysłowego, który póki własnej dobrej organizacyi mieć nie będzie, jest przeciw nieprzyjaciołom swym bezbronny. Czechy z kraju rolniczego stały się przemysłowym. Wielki kapitał i proletaryat wzrosły, stan rękodzielniczy zaś upadł. Z podniesieniem ruchomego kapitału upadły klasy średnie i przemysł. Kapitał ruchomy jako uprawniony czynnik ekonomiczny nie powinien być zniszczony, ale przewagę jego należy ograniczyć, co najlepiej się stanie przez samodzielne Izby przemysłowe. (Oklaski z prawicy.)

Gomperz uważa wspólne działanie handlu i rękodzielnictwa za niezbędne. Mówi się o rozdzieleniu izb a zapomina się o określeniu zakresu ich działania. Zdaniem mowcy po ograniczeniu sfery działania izb grozi niebezpieczeństwo, iż rzemiosła nie będą miały od nich żadnej pomocy. Mowca uważa najnowsze rozporządzenie ministra handlu co do wyborów do izb handlowych za nieodpowiednie i przestrzega przed rozdziałem izb. (Oklaski po lewicy).

Loeblich wskazuje, iż rękodzielnicy na licznych zgromadzeniach jednogłośnie domagali się rozdziału izb. Gdyby izby handlowo-przemysłowe stały na wysokości swego zadania, wtedy ruch socyalny między rękodzielnikami nie przybrałby takich rozmiarów. W kwestyi domokrąźstwa izby nic nie zdziałały przeciw oszukańczym sprzedażom. Wprawdzie zachodzi obawa, iż po zaprowadzeniu oddzielnych izb rękodzielniczych, ubędzie kilka mandatów niemieckich w Czechach, lecz ta utrata zrównoważoną zostanie przez nowe mandaty poselskie w Styryi i Górnej Austryi. Jaka taka reprezentacya rękodzielników jest ważniejszą, aniżeli utrata kilku niemieckich głosów.

Wiedeń, 30 stycznia. Na wczorajszym balu towarzystwa „Concordia“, byli obecni także ministrowie: Kalnoky, Kallay, Prażak, Dunajewski, Falkenhayn. Taaffe usprawiedliwił swoją nieobecność wypadkiem szkarlatyny, który zaszedł w jego rodzinie.

Petersburg, 30 stycznia. Doniesienia pism zagranicznych, jakoby Ignatiew miał być mianowany namiestnikiem Królestwa Polskiego, albo generał-gubernatorem w miejsce Albedyńskiego, są bezpodstawne.

Petersburg, 30 stycznia. I tutaj także nic niewiadomo o cyrkularzu Porty w odpowiedzi na notę lorda Granville'a.

Paryż, 30 stycznia. Fallieres oświadczył wczoraj w Izbie, że nowy gabinet, chociaż jeszcze nie zupełny, oddaje się już na usługi Izby w sprawie, która szybkiego wymaga rozstrzygnięcia. Bonapartyści żądali odroczenia obrad nad projektem o pretendentach, dopóki nie będzie mianowany nowy minister wojny. Izba jednak, wysłuchawszy mowy Fallieresa, uchwaliła natychmiast rozpocząć obrady nad tą ustawą. Legitymiści i środkowa lewica występowali przeciw zaprowadzeniu ustaw wyjątkowych. Legitymiści twierdzili nawet, że tylko republikanie są właściwymi spiskowcami przeciw republice; deputowani z lewicy upatrują jedyne niebezpieczeństwo dla rzeczypospolitej w ciągłych przesileniach, które każą wątpić o trwałości instytucyj republikańskich. — Fabre występuje w obronie przeciwnego projektu, który radykalni — obstający za wnioskiem Floqueta — zwalczają jako niedostateczny. Poczem rozprawy odroczono na dzisiaj.

Rzym, 30 stycznia. Papież mianował Rotelli'ego delegowanym wikarym przy patryarsze w Konstantynopolu.

Kair, 30 stycznia. Dziennik urzędowy ogłasza dekret utrzymujący w mocy międzynarodowe trybunały w Egipcie aż do 1 lutego 1884.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 30 stycznia 1883.	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	77·70	77.70
„ srebrna „	77·95	78·—
„ złota „	96·05	95.95
6% Węg. „ „	118·55	118.60
Losy z r. 1860	131·25	130.50
Akcye Banku Austro-węgierskiego	834·—	833.—
„ kredytowe	287·70	282·80
Londyn	119·65	119·70
Dukat	5·63	5·63
Napoleondor	9.50	9·51
Lombardy	137.50	137.50
Losy z r. 1864	170 —	170 —
Akcye Karola Ludwika	—.—	—·—
„ Lwowsko-Czerniow.	167.—	167·—
„ Węg.-półn.-wschodnie	160.75	160·25
„ Anglo Banku	116.—	115.—
5% Obligacye Indemn. gal	97.50	97·50
Losy premiowe węg.	114.25	113·75
Akcye Koszycko-Bogum.	144.25	143.75
„ Północno zachodnie	198.25	198·—
6% Listy hipoteczne	100.90	100·90
Marka	58.55	58·60
Ruble papierowe	117.75	117·50
4% Renta złota węg.	85.95	85·80
5% Austr. Renta pap. nowa	92.50	92·50
Akcye Siedmiogrodzkie	161.—	160.50

Berlin d. 30 stycznia 1883.	
Wiedeń	170·30
Banknoty	170·35
Warszawa	200·60
Ruble	201·25
5% Listy zast. król. polsk.	62·40
4% „ likwidacyjne	54·20
Akcye Karola Ludwika	127·52
„ kredytowe	503.50

Usposobienie giełdy stałe.

Wydawca: *Dr. Adam Asnyk.*
Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Tadeusz Rutowski.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

PODZIĘKOWANIE.

Szanownej Wojskowości, Duchowieństwu i Publiczności, która raczyła zaszczycić pogrzeb córki mej, niestety wcześnie zmarłej, obecnością swoją i współczuciem, zasyłam złamany wiekiem starzec serdeczne: „Bóg zapłać". Pojedynczym osobom dziękować za okazane niezasłużone współczucie brak mi na razie słów — niech Bóg nagrodzi.

JAN PINTNER
emerytowany c. k. kapitan
w Podgórzu. 1176

Dwa majątki ziemskie

z powodu nabycia jednego większego majątku do sprzedania.

Pierwszy, ¾ mili od stacyi kolejowej, obejmuje 800 morgów ornej ziemi i łąk, 850 morgów lasu mięszanego, dobrze utrzymanego, dwór wspaniały piątrowy, gorzelnię parową, budynki gospodarskie murowane, jakich rzadko gdzie napotkać można. Cena 150.000 złr.

Drugi 1½ mili od budującej się kolei, obejmuje 1.000 morgów ornej ziemi i łąk, 2.200 morgów lasu przeważnie sosnowego, dwór murowany, parterowy, z ogrodem 20 morgów obszernym, terpentynarnią i budynki gospodarskie w najlepszym stanie. Cena 140.000 złr.

Bliższa wiadomość u W. dra **Dzidowskiego**, adwokata we Lwowie i W. **Krasuskiego** w Podgórzu obok Krakowa.
1171 2 6

Subjekt

uzdolniony do handla win węgierskich tak pod względem robót piwnicznych jako też ekspedycyi i obsługi gości, przytem zaopatrzony dobrem świadectwem i poleceniem, znaleźć może zaraz miejsce **w handlu win A. Ciechanowskiego w Krakowie.** — Nowo wypisani mają pierwszeństwo. 1175 1 3

Asystent Farmacyi

poszukuje umieszczenia. Bliższa wiadomość **Szpital ś. Łazarza pod lit. A. G.**
957

PRACOWNIA BLACHARSKA
dla budowli i ornamentyki naczyń domowych i kuchennych
Karola Markusa
przy ul. Szpitalnej, wprost Kasy Oszczedn. w Krakowie

poleca P. T. Publiczności wielki skład Naczyń kuchennych i domowych, przyrządy kąpiołowe, wychodki nadkanałowe i pisuary. Podejmuje się urządzenia wodociągów, wentylacyj, kanalizacyi domowej, wstrzymującej wszelkie szkodliwe wyziewy. Zaprowadza dzwonki elektryczne i pneumatyczne tuby. Wyrabia wszelkie odlewy i gzymsy cynkowe. Poleca wielki wybór tac, maszynek do kawy, i klatek drucianych.
Obstalunki zamiejscowe załatwiam spiesznie i sumiennie.
Ceny umiarkowane. 1121 8

Przez wysoki rząd KRÓLA **Jego Król. Mości** Szwedzkiego
uprzywiliowany Dr. Fr. Lengiela
BALSAM BRZOZOWY

Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli przebijamy pień, znanym jest od niepamiętnych czasów jako najlepszy środek upiekszający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy przyrządzonym zostanie w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.

Balsam ten wygładza pozostałe na twarzy zmarszczki i blizny z ospy i nadaje jej młodocianą barwą cerze przywraca białość, delikantość i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. — Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 cnt. — W KRAKOWIE do nabycia w aptece W. REDYKA.
1117 5

LINOLEOWE KOBIERCE KORKOWE

Bardzo trwałe nakrycie na podłogę, bez kurzu, niezbędne dla will, doskonała ochrona przeciw wszelkiej wilgoci. Skład materyj pokojowych, chodników, podkładów pod umywalnie, w różnych wzorach.
F. C. Collmann's Nachfolger (A. Reichel) Wien I., Johannesgasse 25.

J. BAJER
magazyn i fabryka wyrobów tokarskich

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej Nr. 15, w domu Wgo Goebla,

poleca P. T. Publiczności elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, kamienia, marmuru i metalów, jako to:

fajki piankowe, cygarniczki, cybuchy z bursztynami, wiśniowe, tureckie, badeńskie i z jaśminu, kule bilardowe, kręgle, szachy, arcaby, domina, laski, wielki wybór portmonetek, kije bilardowe i wszelkie przybory do bilardów. 1123 4 12

Za dobry gust, rzetelne wykonanie roboty i przystępne ceny ręczy.
Tamże można pobierać naukę sztuki tokarskiej.

Tasiemca z głową, usuwa za poręczeniem bez niebezpieczeństwa i bólu, oraz bez kuracyi głodowej **w przeciągu 2 godzin** lekarstwo apteki „zum hl. Georg" w Wiedniu, V., Wimmergasse Nr. 3.

Odznaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876. oraz aprobowane przez Tow. Lek. Krakowskie
Srebrny medal zasługi na wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu 1882.

Środki Lekarskie i Toaletowe wyrobu Józefa Trauczyńskiego

aptekarza „Pod Koroną" w Krakowie.

Wino chinowe i wino chinowe z żelazem uznane przez Towarzystwo lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencyach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnéj, po płonicy, dyfteryi, dalej w celu podniecenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrwistości, blednicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 złr.

Syrup balsamiczno-ziołowy usuwa wszelki długotrwały kaszel, zaflegmienie, duszność, chrypkę, płucie krwią. Cena 75 ct.

Roczyn „Lerasa" zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrwistości, blednicy, osłabieniu całego organizmu, został od dawna przez najsławniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 ct.

Pastylki balsamiczno-ziołowe. Usuwają zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

Pastylki słodowe w kaszlu, katarze, po 10 centów.

Expelerin, działa orzeźwiająco na osłabione muskuły, usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie, ból w krzyżach, migrenę, ból głowy, fluksyą, kurcze żołądkowe 70 cent. i 1 złr. 1 cent. 50.

Ziółka antireumatyczne i antigośćcowe, czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, gościec, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub nogach i t. d. 10 porcyj 1 złr.

Ziółka karpackie usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle, itd. Cena 40 cent.

Extrakt szpilkowy. Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza i t. d. Sposób użycia następujący: płyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po pokoju, wydaje woń nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie taką samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę woń drzew szpilkowych w pokojach co przyrządzić, zwłaszcza w zimie jest pożądanym. Cena butelki 1 złr. 50 cent. pół butelki 75 cent. Rozpylacz 2 złr.

Balsam zdrowia jedyny środek, uleczający wszelkie katary żołądkowe, zaflegmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr. pół butelki 50 cent. Setki świadectw służyć mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Szanowny Panie Trauczyński!

Upraszam znów o przysłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram również zalecać każdemu z moich znajomych, którzy ulegają tym przykrym cierpieniom. Z poważaniem
Michał Miączyński.
Lwów dnia 24 listopada 1881 r. Ulica Ochronek Nr. 8 w Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego wyrobu Balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być WPanu wdzięczni wszyscy cierpiący na katary żołądka, za ten wynalazek, bo skuteczniejszego, i tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francyi ani w Prusiech, słowem nigdzie, i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunijady, ani Karlsbadzkie ani Mühlbrun, ani Sprudel cos podobnego nie czynią co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj popróbuje przez parę tygodni go używać a potwierdzi to, com doznał sam na sobie. Z szacunkiem *Ksiądz Krescenty*
Moszczan dnia 30. Października 1881. Kapucyn w Krakowcu. — poczta Radymno.

ANTIHEMICRANIN. Jestto środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszej migrenie, bólu głowy i nerwalgii. Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy następuje zażyć należy natychmiast 2—3 pigułek antihemicraninu, a w razie potrzeby po upływie jednéj godziny używszy znów 2—3 pigułek ból głowy zupełnie i silnie ustępuje. Kto chce się jeszcze przedtem uwolnić od częstokroć gwałtownego bólu głowy należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Allylem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto peryodycznie dotknięty bywa migreną powinien dla przerwania następnych paroxyzmów jeszcze przez następujące trzy dni do 2 pigułki Antihemicraninu używać, codzień na czczo, Cena flakonu, 1 złr. 80 ct.

Verrucin, płyn niszczący odgniotki, smarując pędzelkiem odcisk przez 8—10 dni sam później odpada bez użycia narzędzi ostrych. 50 cent.

Allyl niezawodny środek przeciw migrenie i newralgii. **Sposób użycia**: Zwilżywszy płynem tym watę pociera się takową silnie miejsca za uszami, skronie i czoło, a w razie silnego bólu i wierzch głowy kilka razy, a wkrótce najsilniejszy ból migrenowy ustępuje w zupełności. Cena flakonu 1 złr. w. a.

PASTA PIĘKNOŚCI. (Crème de beauté). Środek usuwający piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, zmarszczki na twarzy, liszaje, wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jestto środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 ct.

Mydło toaletowe, złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. 25 cent. **Mydło glicerynowe płynne**, uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 cent. Sodowe 30 ct. Smołowe 25 cent. Siarkowe 25 cent. Karbolowe 25 cent. **Mydło** na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 cent. **Olejek przeciw głuchocie**. Cena 50 cent. **Proszek niszczący pluskwy, mole, karakony** oraz wszelkie owady domowe; **środek niezawodny**. Flaszka 25 ct. **Puder nieszkodliwy** Blanche i Rouge z puszkiem 1 złr. **Woda kolońska** po 35, 70 ct. do 3 złr. **Pasta do zębów** 25 i 50 cent.

Woda do ust odświeżająca psucie się tychże, oraz niszcząca woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 cent.

Regenerateur jest niezrównanym środkiem przywracającym siwym włosom kolor pierwotny, wzmacniające takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i kolor połyskujący, nadto niszczy łupież tworzący się na głowie tudzież wyrzuty skórne usuwa. Zaleca się ten płyn dlatego, że przewyższa wszelkie dotąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycie wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie lub mydle a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu; gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbytecznem, i przez proste zwilżanie a po części nawet wcieranie płynem tym w włosy takowe po 8—10 dni otrzymują kolor pożądany, nie farbując nadto ani skóry lub bielizny, jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. Cena 1 złr. 50 ct. i 3 złr.

Krople cudowne na ból zębów; krople te można zakładać na wacie w ząb bolący, nadto natrzeć dziąsło i twarz po stronie bolącej oraz na wacie założyć do ucha a gdy zacznie piec w uchu ból przechodzi natychmiast, również przez wąchanie tych kropli nerw zostaje uśmierzony. Cena 50 cent. Wata uśmierzająca ból zębów 15 centów.

Olejek tanino-łopianowy, rano podczas czesania należy olejkiem zwilżać włosy wcierając w skórę a zapobieży się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieżu, grzybków, wyrzutów skórnych, oraz po chorobach zapalnych, jak zapaleniu płuc, tyfusie, połogu i t. d. Przy używaniu olejku tanino-łopianowego, lub essencyi tanino-łopianowej nietylko, że się wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz porost tychże staje się o wiele obfitszym i bujniejszym. Cena olejku 80 centów.

Essencya tanino-łopianowa. Skutki jej są te same, co olejku tanino-łopianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale że jest to przetwór wyskokowy. Cena 1 złr.

Cudowny plaster krakowski na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia cena 40 c. **Płyn odwietrzający** zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna cholera, tyfus i t. d. Cena 50 cent. **Proszek desinfekcyjny**, odwaniający natychmiast 20 c. **Kit do lepienia szkła** porcyjka 50 ct.

Wody lekarskie, przez Świetne Tow. lek. krakowskie uznane i polecone własnego wyrobu nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze mianowicie: Woda z pyrofosforanem żelazowym. Woda gorzka przeczyszczająca. Woda litowa, Woda Vichy, Woda Jodowa, Woda Selcerska.

Powyższe środki utrzymują: **w Poznaniu** Mankiewicz apt. **we Lwowie** Rucker apt. Mussil apt., w Bochni Reiss apt., w Bóbrce Międlicki apt., w Brodach Kulak apt., w Budzanowie Jasieński apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Ciężkowicach Zopott apt., w Dembicy Ziegler apt., w Grybowie Tulczycki apt., w Jaśle Palch apt., w Krośnie Pick apt. w Krzeszowicach Rybacki apt., w Łańcucie Schultz apt., w Mielcu Pawlikowski apt., w Krynicy Nitribit apt., w Przemyślu Mascheck apt., w Rzeszowie Kalinowski apt., w Nowym Sączu Jakubowski apt., w Stanisławowie Macura apt., w Tarnopolu Jamrugiewicz apt., w Tarnowie Chodacki apt., Reid apt., w Wadowicach Kurowski apt., w Żydaczowie Bardasz apt., w Szczawnicy Jesierski apt., w Brzeżanach Hausberg, w Przemyślu Mańkowski, w Brodach Inlaender. 1047-2

Wody mineralne krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz **Apteczki Homeopatyoznej**
Na żądanie przesyła się cenniki **franco.** Zamówienia za zaliczką pocztową.

Księgarnia K. BARTOSZEWICZA w Krako
otrzymała na skład główny:
LOTERYJKĘ GEOGRAFICZNĄ
ułożoną przez ZYGMUNTA SŁUPSKIEGO.

Loteryjka ta zyskała uznanie najpierwszych pedagogów, gdyż nietylko bawi, ale naucza geografii, kształci uwagę i wyrabia zdolność kombinowania.
Komplet złożony z **24 mapp i 144 gałek** z napisami kosztuje **3 złr.**, z przesyłką **3 złr. 30 ct.** (1149 4 6)

Odszczególnione 5 medalami zasługi i listem pochwalnym
NASTĘPUJĄCE WYROBY:

Piegi, opalenie słoneczne i dzioby
usuwa
ANTILLENTILLA
Twarzy przywraca białość, delikatność i przejrzystość. — Cena **2** złr. — Nabyć można we LWOWIE: ulica Kopernika l. 3, i w Filii w KRAKOWIE: Sukiennice l. 20.

PUDR KSIĄŻĘCY
biały, cielisto-różowy i żółtawy,
niezrównany, nie zawiera żadnych metali, przyjemnie przylega do twarzy i czyni zadość wszelkim wymaganiom. — Pudełko po 60, 70 cnt. 1 złr., 1·20 i 1·60.
386 9

MAGNOLINA
jedyny środek odświeżający płeć: skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa,** niszczy **wągry** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka **1** złr. **50** cnt.

WODA LILIOWA
Plamy żółte, brunatno i ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu zupełnie nikną. — Cena **1** złr. **50** ct.

Orientalina czyli Pudr w płynie
nadaje twarzy prawdziwie naturalną, piękną i przyjemną białość (dla oka niedostrzegalną) odświeża ją i konserwuje. — Cena **1** złr.

J. Ihnatowicz.

Nabyć można we LWOWIE: w fabryce ulica Kopernika l. 3, oraz u PP.: Kozłowskiego, Hawranka, Henryka Millera i Bystrzonowskiego; w KRAKOWIE: w Filii, Sukiennice l. 20.; w BRODACH: u p. Witkowskiego; w BUCZACZU: u p. Müllera; w BRZEŻANACH: u p. Millera; w TARNOPOLU: u p. Jamrógiewicza; w STANISŁAWOWIE: u p. Macury; w PRZEMYŚLU: u p. Nahlika; w JAROSŁAWIU; u p. Wisłockiego; w SAMBORZE: u p. Marescha; w PODHAJCACH u p. Karzykiewicza; w STRYJU: u p. Wysoczańskiego; w KOŁOMYI: u p. Stenzla; w DROHOBYCZU: u p. Raczki: w HUSIATYNIE: u p. Czerskiego; w PODKAMIENIU: u p. Koncewicza; w BÓBRCE: u p. Międlickiego.

POCIĄG do PIJANSTWA
może być wyleczonym za wiedzą lub bez wiedzy pijaka zapomocą w niezliczonych wypadkach uznanego środka
ANTIMETTISTICON
(Eliksir przeciw pociągowi do pijaństwa).
Użycie go sprawia obrzydzenie i wstręt przeciw zbytniemu napijaniu się spiritusów, naprawia apetyt i przywraca go tym sposobem nieszczęśliwej rodzinie i swemu powołaniu. — Szczegóły w opisie użycia.
Cena flaszki z przepisem użycia 1 zł. 50 ct. Prawdziwe do nabycia za zal. poczt.
tylko w Aptece Zur Ungarischen Krone w Kesmarku, G. Węgry.

Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

Kraków, dnia 30/1.

%		płacą	żądają
	Ruble papierowe ros. za 100 rubli	117 25	118 —
	Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	58 30	58 80
	Kupony srebrne	99 50	— —
	Dukat nowy ważny	5 58	5 65
	20-to Frankówka złota	9 50	9 55
6%	Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	— —	— —
5	Obligacye Indemnizac. galic. „ 100 zł.	97 50	98 —
5	Listy zast. Tow. kr. ziem.	98 —	98 50
4	„ „ „ „ „	89 50	90 25
6	„ „ Banku Hipoteczn.	100 75	101 50
5	„ „ „ „ z premią 10%	100 —	101 —
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat	97 —	97 50
6	„ dłużne g. zakł. włościańsk.	— —	— —
5	„ „ „ „	— —	— —
5½	„ zastawne g. Z. Kr. w Krakowie 36 letnie	— —	— —
6	„ „ „ „ „ 36 „	100 —	101 —
6	„ „ „ „ „ 18 „	— —	— —
7	„ dłużne g. Z. Kr. „ 20 „	— —	— —
5	Listy zastawne Król. Pol. za rubli 100	99 50	100 —
4	„ likwidacyjne „ „ „ 100	86 75	87 50

Lwów, dnia 29/1.

%		płacą	żądają
	Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	300 —	303 —
5%	Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	98 —	98 40
4	„ „ „ „ „ „ „ 100	89 50	90 25
6	„ „ Banku hipotecznego gal. „ „ 100	100 80	101 40
5	„ „ „ „ z 10% premią „ „ 100	100 —	101 —
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat „ „ 100	97 -	97 50
6	„ „ Banku włościań. „ „ 100	— —	— —
	Obligacye indemn. gal.	97 60	98 —

Wiedeń, dnia 29/1.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.

%		płacą	żądają
4½	Renta austr. papierowa za złr. 100	77 70	77 85
4½	„ „ srebrna „ 100	78 —	78 15
4	„ „ złota „ „ 100	95 95	96 10
5	„ „ pap. nowa „ „ 100	92 50	92 65

%		płacą	żądają
4	Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	119 —	119 50
5	„ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	130 40	130 80
5	„ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	138 50	139 25
—	„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	170 25	170 50
—	„ „ 1864 bez % połówki „ „ 100	169 —	170 —
—	Como Renten-Schein na 42 lirów sztukę 1	39 —	40 —
5	Listy zastawne Domenów austryjackich po 120 złr. = 300 franków za sztukę 1	146 50	147 —

OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.

%		płacą	żądają
6	Renta złota węgierska za złr. 100	118 55	118 75
4	„ srebrna „ „ 100	85 80	85 95
5	„ pap. „ „ 100	85 10	85 25
5	Oblig. węg. Ostbahn z r. 1876 w złocie „ 100	— —	— —
—	Pożyczka premiowa węg. po 100 złr. „ „ 100	113 50	114 —
—	„ „ po 50 złr. „ „ 100	113 50	114 —
4	Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	109 50	109 75

OBLIGI INDEMNIZACYJNE.

%		płacą	żądają
5%	Obligacye indem. Bukowińskie za złr. 100	96 75	97 50
5	Obligacye indemizac. Galicyj. „ „ 100	97 30	97 80
5	„ „ Siedmiogrodzkie „ „ 100	97 25	98 —
5	„ „ Węgierskie „ „ 100	97 50	98 25

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

%		płacą	żądają
5	Losy Donau Regulir. z roku 1870 za sztukę 1	113 50	114 —
5	„ „ „ „ 1878 „ „ 1	— —	102 —
—	„ Wiedeń. komun. „ 1874 z pr. „ „ 1	— —	— —
3	„ Serbskie po 100 franków „ „ 1	32 —	32 50
0	„ Tureckie po 400 „ „ „ 1	24 50	25 —

LISTY ZASTAWNE.

%		płacą	żądają
4½	Listy Boden Credit allg. oest. złote za złr. 100	118 60	119 —
8	„ „ „ „ „ z premią „ „ 100	98 —	98 50
6	„ Banku hipotecz. gal. „ „ 100	100 90	101 10
5	„ „ „ „ z 10% prem. „ „ 100	100 —	101 —
5	„ „ „ „ „ „ 100	97 50	98 —
5	„ zast. zakł. kr. z. w Krak. 19-letn. „ „ 100	101 50	102 50
7	„ „ „ „ „ 20-letn. „ „ 100	105 50	106 50
6	„ „ „ „ „ 36-letn. „ „ 100	101 50	102 —
5½	„ „ „ „ „ 36-letn. „ „ 100	— —	— —
4	„ gal. tow. kred. ziem. „ 100	90 —	91 —
5	„ „ „ „ 100	98 15	98 40

%		płacą	żądają
6	Listy zast. rustykalne za złr. 100	100 50	— —
6	„ „ „ 15-letnie „ „ 100	— —	— —
5	„ „ „ 20-letnie „ „ 100	94 —	95 75
5	„ „ Banku austr.-węg. „ „ 100	100 80	101 —
4½	„ „ „ „ „ „ 100	97 20	97 60
4	„ „ „ „ „ „ 100	92 10	92 40

OBLIGACYE PIERWSZENSTWA KOLEI.

%		płacą	żądają
5	Albrechta na 300 złr. za złr. 100	92 80	93 30
5	Ferdynanda północn. na 300 złr. „ „ 100	104 75	105 50
4½	Kar. Lud. Em. z r. 1881 na 300 złr. „ „ 100	99 60	100 —
5	Koszyc.-Bogumińskiéj na 200 złr. „ „ 100	95 30	95 60
5	Lwowsk.-Czern. z r. 1865 na 300 złr. „ „ 100	93 25	93 75
5	„ „ z r. 1872 na 300 złr. „ „ 100	91 —	— —
5	Rudolfa na 300 złr. „ „ 100	99 60	99 90
5	Siedmiogrodzkiéj na 200 złr. „ „ 100	91 20	91 60
3	Lombardy (Südbahn) na 500 fr. za sztukę 1	133 —	133 50
5	Przemysko-Łupk. I. Em. na 200 złr. „ „ 100	91 60	92 —
5	Nordosty na 300 złr. za złr. 100	90 30	90 —

L O S Y.

%		płacą	żądają
	Kredyt. dla hand. i przem. na 100 złr. za sztukę	170 —	170 50
—	Klary na 40 złr. m. k. „ „	37 75	38 50
—	Towarz. żeglugi Dunaju na 100 złr. „ „	108 25	108 75
—	Insbruck na 20 złr. w. a. „ „	— —	— —
—	Keglewich na 10 złr. m. k. „ „	19 50	20 50
—	Krakowskie na 20 złr. w. a. „ „	18 75	19 —
—	Lubiańskie na 20 złr. w. a. „ „	23 50	24 —
—	Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a. „ „	38 50	39 50
—	Palfy na 40 złr. m. k. „ „	36 50	36 75
—	L. Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a. „ „	12 25	12 50
—	Rudolfa na 10 złr. w. a. „ „	20 30	— —
—	Salm na 40 złr. m. k. „ „	51 —	53 —
—	Salcburgskie na 20 złr. w. a. za sztukę	22 50	23 —
—	St. Genois na 40 złr. m. k. „ „	47 50	48 —
—	Stanisławowskie na 20 złr. w. a. „ „	24 —	25 50
4½	Tryestyńskie na 100 złr. m. k. „ „	127 —	127 50
4	„ na 50 złr. w. a. „ „	— —	— —
—	Waldstein na 20 złr. m. k. „ „	27 25	27 75
—	Windischgraetz na 20 złr. m. k. „ „	37 40	37 75

AKCYE BANKOWE.

%		płacą	żądają
5	Anglobank na 120 złr	114 75	115 —
5	Bankverein Wiener. na 100 złr.	105 50	105 75
5	Bodencredit allgem. aust. na 80 złr.	206 —	207 —
5	Kredytowe dla handlu i przem. na 160 złr.	282 80	283 —
5	Kreditbank węg. allg. na 200 złr.	277 —	277 50
5	Hipoteczne galic. na 200 złr.	— —	— —
5	Bodencredit „ na 200 złr.	— —	— —
5	Länderbank na 100 złr.	— —	— —
5	Austro-węgiersk. na 600 złr.	833 —	835 —
5	Unionbank na 100 złr.	111 75	112 —

AKCYE KOLEJOWE.

%		płacą	żądają
bez %	Albrechta na 200 złr.	— —	— —
5	Alföld Fiume na 200 „	167 75	168 —
5	Ferdynanda Nordbahn n. 1050 „	2718 —	2723 —
5	Franciszka Józefa na 200 „	193 25	193 75
5	Karola Ludwika na 210 „	296 75	297 25
4	Koszycko-Bogumińsk. na 200 „	143 —	143 25
5	Lwowsko-Czerniow. Jassy na 200 „	166 75	167 50
bez %	Morawsko-szlązkie centr.	23 —	23 50
bez %	Prag Duxer	56 75	57 50
5	Rudolfa na 200 złr.	164 50	165 —
5	Siedmiogrodzkie na 200 „	160 50	161 —
5	Staatseisenbahn państwowa na 200 „	328 75	329 25
5	Lombardy (Südbahn) na 200 „	137 25	137 75
5	Ungar. Gal. I. Przemyśl.-Łupk. na 200 „	159 50	160 —
5	Nordosty na 200 „	160 —	161 —

W A L U T Y.

	płacą	żądają
Dukaty pełno ważne za sztukę	5 63	5 65
20-to Frankówki „ „	9 51	9 52
20-to Markówka „ „	11 71	11 73
Pół-imperyały ros. pełno ważne „ „	9 78	9 80
Funty szterlingi „ „	11 94	11 99
Tureckie liry złote „ „	10 78	10 80
Banknoty włoskie „ „	47 05	47 15
Ruble papierowe „ „	117 50	118 —

Warszawa, dnia 29/1.

%		płacą	żądają
5%	Listy zast. nowe r. 1869	99 75	100 —
	Kupony	— —	— —
4	Listy likwidacyjne za rs. 100	— —	87 25
	Kupony	— —	— —
5	„ „ miasta Warszawy Ia Em.	— —	91 85
	„ „ „ „ IIa „	91 45	91 75
	„ „ „ „ IIIa „	— —	91 60

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.